Nr. 302. Kraków. Wtorek 3 Lipca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	18 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	68 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocat. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoprasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Debata polska w Izbie panów.

Kraków, 3 lipca.

W Izbie panów wielka debata jest wielką rzadkością, polska jeszcze — większą... Nie mniej odbyła się ona w ciągu dwóch posiedzeń tego wysokiego ciała wśród ogromnego upału i nie mniejszego zapału uczestników. Znamy ją tylko ze skromnych a luźnych urywków, które prześliznęły się przez sita cenzury i jako tako doszły nas w transkrypcyi Biura korespondencyjnego. Stąd bardzo niepełny jej obraz. Jeszcze niepełniejszy sąd o nim.

Zainicyował debatę polską hr. Piniński mową dyplomatycznie poprawną. Prawdę życia wniósł na ten wysoki stół dopiero dr Biliński. Mistrzowski kucharz podawał ją po — angielsku, jeszcze świeżą ale w paradnym sosie. Powiedział dużo i śmiało. Bo do powiedzenia miał wiele, a śmiałym być powinien. Nie przestał przy tem ani na chwilę być przysłowiowo rzeczowym. Wogóle majster! A tam, gdzie wydał z siebie pobożne westchnienie, dziękując Bogu za to, że cesarz wreszcie objął sam naczelną komendę armii, tam prześcignął siebie samego. Czy można bowiem prostszymi środkami wyrazić rzecz większą, ważniejszą i bardziej złożoną?

To też na mowę tę reagowano. Uczynił to przedewszystkiem generał pułkownik Dankl, który zdaje się po raz pierwszy w swem bogatem ale jednostronnem życiu wystąpił w charakterze mówcy politycznego. Brał w obronę politykę naczelnej komendy i innych nienaczelnych komend. Oczywiście spełniał swój obowiązek. Ile go to musiało kosztować, on sam wie chyba najlepiej... Ostatecznie okazało się, że zwierciadło szanownego generała pokazuje jednak krzywo. Nie można się temu dziwić, bo przecie nie był on przygotowany do zbierania politycznych obserwacyj i do analizowania faktów zaobserwowanych. Warunki zaś, wśród których przychodziło mu obserwacyj tych dokonywać, nigdy na terenie Królestwa Polskiego nie sprzyjały tej jasności i spokojowi patrzenia, bez których obserwacye są zawsze fałszywe.

Baron Diller miał już lepsze warunki. To też wszystko co innego zaobserwował. Ponieważ zaś jest człowiekiem szlachetnym i rozumnym, przeto nie schował światła pod korzec, ale powiedział jasno i wyraźnie, co widział i co poznał jako generał gubernator w Lublinie, potem jako namiestnik w Galicyi. Oczywiście obraz, który przedstawił bar. Diller, odpowiada rzeczywistości. Społeczeństwo polskie jest mu za to wdzięczne. Ponieważ bynajmniej nie pragnie ono, aby je chwalono, ale kategorycznie żąda, aby je rozumieli ci, którzy uważają się za powołanych do rządzenia niem, co więcej, do ferowania o niem wyroków.

W swojej wielkiej mowie myśl tę wyraził arcybiskup Teodorowicz. Postawił sobie zadanie wysokie i trudne, wypadałoby może powiedzieć — beznadziejne. Chciał zapoznać swoich słuchaczy z duszą polską, przedstawić im to, co nią w tej chwili miota i targa. Cel wielki i godny wysiłku. Ale czy osiągalny? Za mało wiemy z mowy księdza arcybiskupa. Wnosząc zaś ze skutków, stwierdzić potrzeba, że celu nie osiągnęła. Zakończył ją ks. Fürstenberg upomnieniem pod adresem dostojnego mówcy. — Upomnienie było nadzwyczajne, ponieważ książę prezydent powołał się przy tem na ustępy mowy ks. Teodorowicza, wyczytane w protokole, którego w tej porze — jeszcze być nie mogło. To zagadka taka sama jak niespodzianką był sam przedmiot nagany. Ganiono mianowicie nie jakiś określony ustęp, zdanie, słowo ale — ton mowy. Wiadomo, że ton zależy od ucha. Nie wiadomo zaś, czy ucho ks. Fürstenberga jest dość muzykalne. Tak potrzeba sprawę stawiać, jeżeli ten wielki pan uznał za właściwe stanąć wobec mowy księcia polskiego kościoła na stanowisku — dyrygenta chóru a nie przewodniczącego ciała parlamentarnego.

Ks. Teodorowicz usprawiedliwiał się niedostateczną znajomością języka niemieckiego i improwizowanym charakterem mowy. Nie sądzimy, aby było potrzebne usprawiedliwienie, skoro była potrzebna mowa.

Dr Korytowski jako były namiestnik w czasie właśnie najgorętszym stwierdził znane fakta, że żadnych »zdrad« nie było, że zarzuty są w tej mierze równie niskie jak... niemądre. Były cesarski namiestnik powinien to był powiedzieć. Ale społeczeństwo polskie przechodzi ponad tymi zarzutami do porządku dziennego z takiem uczuciem, na jakie one jedynie zasługują. Szermować tymi zarzutami dzisiaj, to znaczy nie mieć żadnych kwalifikacyj głowy ani serca do rozwiązywania zadań historycznych, jakie wojna postawiła przed narodami i ich kierownikami. Że zarzuty te mogły rozlegać się w Izbie panów austryackiej, więc tam, gdzie rzekomo najgłębsza mądrość i wyrobienie polityczne mają swą stałą rezydencyę, to jest niewątpliwie bardzo niedobrze, ale nie — dla nas.

Jak zaś daleko zeszła większość Izby panów z właściwej drogi, świadczy rezumé, którem debatę tę zakończyć uważał za stosowne referent budżetowy Plener. Mając ostatnie słowo, użył go, a raczej nadużył do skomasowania niejako tych wszystkich zarzutów w twierdzeniu, że muszą one być prawdziwe, skoro tak »wszyscy mówią«... Zdumiewa poziom, na którym spoczęła myśl pana Plenera, który przecie przynajmniej we własnej opinii jest człowiekiem nieprzeciętnym. Powołuje się on na tzw. opinię »wszystkich«. Jakich wszystkich? Gdzie są ci »wszyscy«, jeżeli w ciele stosunkowo tak szczupłem jak Izba panów bynajmniej nie wszyscy podnosili zarzuty, a baron Diller przeczył generałowi Danklowi? Zaiste, zdumiewająca jest łatwość, z jaką poważni ludzie prawią rzeczy bardzo niepoważne. Nie mniej dziwnym jest sam fakt, że p. Plener jako referent budżetowy, wybrany przez całą Izbę, wdawał się w polemikę nie odnoszącą się do kwestyi budżetowej, stawał po jednej stronie, występował nie jako referent całej Izby, ale jako członek jednej jej grupy politycznej. Zaiste doskonałe »pendant« do ks. Fürstenberga, który gani nie zdania ale — ton zdań.

—o—

Amnestya polityczna w Austryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 lipca.

Dzisiejsza »Wiener Zeitung« ogłosi następujące pismo odręczne:

Kochany panie Seidler!

Mam niewzruszoną wolę wykonywać poruczone mi przez Boską Opatrzność prawa i obowiązki w ten sposób, bym stworzył podstawy dla pomyślnego i błogosławionego rozwoju wszystkich mych ludów.

Politykę nienawiści i odwetu, żywioną niejasnymi stosunkami, które stworzyła wojna światowa, po ukończeniu tej wojny trzeba będzie wśród wszelkich okoliczności i wszędzie zastąpić polityką pojednania. Ten sam duch musi panować także wewnątrz państwa. Chodzi o to, by odważnie i wyrozumiale zadowolić przez wzajemne ustępstwa życzenia narodów. W tym duchu pojednawczości, przy potężnej pomocy Bożej, pragnę wypełniać obowiązki panującego, i pragnę jako pierwszy, który wstępuje na drogę łagodnego przebaczenia, rzucić zasłonę zapomnienia na wszystkie te ubolewania godne zboczenia polityczne, które przed wojną i w czasie wojny się wydarzyły, a które doprowadziły do procesów karno-sądowych.

Darowuję kary osobom, które przez sądy cywilne lub wojskowe skazane zostały za następujące czyny karne z dziedziny cywilnej:

Zdrada stanu (§ 58 do 62 ustawy karnej), obraza majestatu (§ 63), obraza członków domu cesarskiego (§ 64), zamącenie pokoju publicznego (§ 65), powstanie (§ 68 do 72), rokosz (§ 73 do 75), gwałtowne wystąpienie przeciw wysłannikowi rządowemu na zgromadzenie, obradujące nad publicznemi sprawami, przeciw sądowi lub też innej władzy publicznej (§ 76, 77, 80), karygodne czynności według artykułu I, II, IX ustawy z 17 grudnia 1862, D. U. P. Nr. 8 z roku 1863, pomoc dla zbrodni powyżej wymienionych (§ 211 i do 219 ustawy karnej).

Jeżeli skazanie nastąpiło nietylko z powodu wyżej wymienionych karygodnych czynności, to pragnę znieść karę, jeżeli inne karygodne czynności albo stosunkowo są mało znaczne, lub też mają przeważnie charakter polityczny.

Jeżeli postępowanie karne nie jest jeszcze prawomocnie ukończone, to zarządzam wstrzymanie i przerwanie postępowania, które wytoczono tylko z powodu wyż wymienionych karygodnych czynności.

Z pod tej łaski natomiast wyjęte być mają wszystkie osoby, które uchyliły się od pościgu przez ucieczkę za granicę, przeszły do nieprzyjaciela, lub po wybuchu wojny nie wróciły do monarchii.

Równocześnie z karą znoszę siłę ustawowych przepisów, jako następstwo skazania, to jest niemożność osiągania pewnych praw, stanowisk, jakoteż utratę prawa wyborczego i wybieralności do ciał publicznych.

Spodziewam się na pewne, że wszystkie moje ludy, idąc za tym przykładem, że zwłaszcza Niemcy i ich przedstawiciele przez swoje stanowisko, pełne miary i odpowiadające interesom państwa, stanowisko, które ku memu żywemu zadowoleniu także przy ostatnich obradach parlamentarnych zadokumentowali, znajdą się przy wspólnej pracy około rozwiązania tych wszystkich zadań, które nas czekają, aby złagodzić rany, zadane przez wojnę.

Sądzę, że po obronie przed ostatnią ofenzywą na froncie południowo-zachodnim, dokonanej dzięki niewzruszonemu stanowisku moich walecznych żołnierzy, mojej wdzięczności dla wszechmocnej Opatrzności i dla moich ludów nie mogę dać lepszego wyrazu, jak właśnie przez ten akt łaski.

Wybieram po temu dzień dzisiejszy, w którym mój serdecznie ukochany syn, którym mnie łaska Boża obdarzyła, obchodzi uroczystość swego świętego patrona.

Tak ręka dziecka, powołanego do kierowania kiedyś losami moich ludów, wprowadzi zbłąkanych z powrotem do ojczyzny.

Laxenburg, 2 lipca 1917.

Karol m. p.

Znaczenie aktu amnestyjnego.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 lipca.

Koła poselskie przypisują wielkie znaczenie polityczne temu ustępowi pisma cesarskiego, w którym cesarz stwierdza, że **wojna wywołała politykę nienawiści i odwetu, dojrzewającą wśród niewyjaśnionych stosunków i że w miejsce tej polityki nastąpić będzie musiała po wojnie wszędzie polityka pojednania.** Zdanie cesarza, wypowiedziane w piśmie odręcznem, świadczy najlepiej, jak przedmiotowo ocenia cesarz przyczyny wybuchu wojny i jak gorąco pragnie powrotu chwili, w której ludy Europy żyć będą obok siebie w zgodzie i pokoju.

Osobista inicyatywa cesarza.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 lipca.

Wczoraj o godz. 8 rano przyjął cesarz na posłuchaniu prezydenta ministrów dr Seidlera, uwiadomił go o zamiarze amnestyi i polecił mu kontrasygnowanie dotyczącego aktu. Cesarz wyraził życzenie, aby odręczne pismo cesarskie odczytano we wtorek na posiedzeniu Izby posłów.

Kogo dotyczy amnestya?

(Telefonem).

Wiedeń, 3 lipca.

Amnestya odnosi się do tych osób, które przed wojną lub w czasie wojny popełniły czyn karygodny, w piśmie odręcznem cesarza wymieniony. Innych przestępstw, mających ze względu na pobudkę działania charakter polityczny, amnestya nie dotyczy.

Ułaskawieni posłowie.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 lipca.

Z pośród posłów do parlamentu obejmuje amnestya z Czechów: Kramarza, Klofacza, Rasina, Choca, Burzivala, Vojnę i Netolicky'ego, ze Starorusinów: Markowa i Kuryłowicza i Słowieńca Grafenauera.

Z wymienionych posłów samym aktem amnestyi ułaskawieni zostali: Choc, Vojna, Burzival i Netolicky, oraz Słowieniec Grafenauer, gdyż zasądzeni zostali tylko za czyny karygodne, w akcie amnestyi szczegółowo wymienione.

Co do innych osób, którzy prócz tego dopuścili się jeszcze czynów karygodnych, a które odręczne pismo cesarskie tylko ogólnikowo określa (np. Kramarz za działanie przeciw sile zbrojnej), **nastąpi specyalny akt łaski cesarskiej.**

Skutki amnestyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 lipca.

Amnestya znosi skutki kary o tyle, że **ułaskawionym przysługuje zdolność uzyskania pewnych praw, urzędów i uprawnień, tudzież czynnego i biernego prawa wyborczego.** Ułaskawieni odzyskują tedy tylko zdolność do uzyskania urzędów i godności, nie odzyskują jednak na podstawie aktu amnestyi urzędów i godności, które z powodu prawomocnego zasiadania stracili.

Co do godności poselskiej, wykonywać ją będzie mógł tedy bezzwłocznie pos. Klofacz, który nie został dotąd prawomocnie zasądzony; mandatu poselskiego zatem dotąd nie stracił. Wszyscy inni posłowie prawomocnie zasądzeni, odzyskają tylko bierne prawo wyborcze, tj. **mogą być ponownie wybrani.** Klofacz ma się zjawić już dzisiaj w parlamencie. Czeskie koła poselskie są zdania, że w najbliższym czasie rozpisane będą wybory w tych okręgach, których posłowie obecnie ułaskawieni zostali. Od do posłów Kramarza i Burzivala staje się bezprzedmiotowa także konfiskata ich majątków.

Wrażenie w komisyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 lipca.

Oświadczenie prezydenta ministrów w komisyi sprawiedliwości o akcie amnestyi cesarskiej wywołało wśród członków komisyi ogromne wrażenie. **Polacy, Czesi i socyaliści powstali z miejsc i głośno dali wyraz swej radości.** Komisya przeprowadziła następnie debatę nad skutkami amnestyi.

Prezes Koła polskiego u dra Seidlera.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 lipca.

Wczoraj po posiedzeniu komisyi sprawiedliwości, na którem prezydent ministrów zawiadomił o amnestyi, **prezes Koła polskiego dr Łazarski udał się do prezydenta ministrów i odbył z nim konferencyę.**

Z [illegible] Związku narodowego.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 lipca.

Wczoraj o godz. 9 wieczorem odbyło się nagłe posiedzenie prezydyum niemieckiego Związku narodowego, celem omówienia aktu łaski cesarskiej.

Wrażenie w czeskich kołach poselskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 lipca.

W czeskich kołach politycznych **wywołała** wiadomość o amnestyi przestępców politycznych ogromne zadowolenie. **Koła te przypisują aktowi cesarskiemu wielkie znaczenie polityczne, które nie pozostanie bez wpływu na uregulowanie stosunków wewnętrznych w państwie, zwłaszcza na stosunki w parlamencie.**

Korespondentowi »Nowej Reformy« oświadczył wiceprezydent Izby Tusar: »Akt łask monarszy wywołał w czeskich kołach poselskich ogromne wrażenie«.

W podobny sposób wyraził się inni posłowie czescy.

Wpływ amnestyi na dzisiejsze posiedzenie Izby.

(Telefonem).

Wiedeń, 3 lipca.

Czesi zamierzali zaprotestować na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów bardzo energicznie przeciw zarzutom, podniesionym przez hr. Thuna w Izbie panów przeciw całemu narodowi czeskiemu i przeciw jego uwadze, że stronnictwa opozycyjne odmawiają państwu budżetu, mimo to jednak pobierają dyety. Wskutek tego spodziewano się na dzisiejszem posiedzeniu Izby zajść bardzo burzliwych. **Wobec wrażenia, jakie amnestya wywołała w kołach czeskich przeważa zdanie, że Czesi nie zakłócą dzisiejszego posiedzenia Izby.**

F. MIRANDOLA.

TALIZMAN.

2 (Ciąg dalszy.)

Siedzieli pośród nikłych krzaków, kędyś od zachodniej strony cienkiem pasemkiem płynął swąd od kuchni polowych, także teraz niemych i wyczekujących.

Nagle kędyś w tyle załętniło po trawie. Nadlecieli konno oficerowie, rozległy się głośne, krótkie rozkazy.

— Pójdziemy! — stęknął Bolek i poruszył się nerwowo. Karabin szczęknął o jakiś pień.

Mruk ujął swój karabin i czekał w milczeniu.

Oficerowie odbiegli. Rozległy się kroki liczne od prawej. Oddział odszedł do pierwszej linii, ich jednak nie ruszono.

— Możeby się położyć tam za tym klocem i zapalić papierosa? — rzekł Bolek.

Nie otrzymawszy odpowiedzi wstał i zaczął się skradać ku gęstwinie, a Mruk poszedł za nim

Znaleźli nietylko pień, ale wysoką stertę łomu, podpartą palami. Bóg raczy wiedzieć co to miało być i do czego służyć. Zasłaniało jednak doskonale i można było rozświecić zapałkę. — W chwili, gdy Bolek zapalał papierosa, Mruk sięgnął też w zanadrze i nagle namacał swą rzecz twardą, znalezioną we dworze.

— Poświęcono! — powiedział i przy zapałkach Bolka obejrzał dokładnie.

Był to szary, płócienny woreczek z klapą, zapinana na guzik. W środku była blacha, a na niej jaskrawiła się barwami Matka Boska Częstochowska. Mruk obrócił machinalnie blachę i przy ostatnim błysku zapałki przeczytał: »Niech Cię chroni, Hanka«.

Zapałka zgasła. Mruk po ciemku schował obrazek i ściskał woreczek w ręku, nie mogąc odrazu schować w zanadrze. Coś mu chodziło po głowie, nie dając spokoju.

— Hanka! — myślał — Hanka! Co za dziwne imię...

Nagle zerwał się na równe nogi.

W duszy krzyk miał wielki, który parł się na usta. Ale mu nie dał wybuchnąć. Zdławił go, wcisnął w siebie. Taksamo tłumił wszystko co najdroższe wiedząc dobrze, że musi zniszczeć raz na świat wybiegłszy.

Poznał jej pismo... niezawodnie, bez omyłki, choć tyle lat minęło.

Wydarł ją ze siebie, jak drzewo z gruntu własnego, chroniące dach domu. Wydarł sam, i napracował się bardzo przy tem, nie śmiał bowiem ciąć siekierą. Wydarł i cisnął w potok czasu co płynie, wiedząc, że uniesie w dal. — I uniósł tak, że na horyzoncie nie widna była ni jedna gałązka.

Tylko obok domu powstała głęboka jama — grób otwarty.

I przyszła dobra, jasna kobieta i zwolna grób zasypała. Co dnia cierpliwie znosiła ziemię i rzucała w jamę bólu, w ranę serca, tak, iżby nie widział, jak rana staje się co dnia płytszą, że goi się pod jej dotknięciem.

On zaś widział tę jej pracę i był wdzięczny, ale udawał, że nie widzi nic, gdy się zaś ziemia wyrównała, odetchnął z ulgą.

— Obrazek, — powiedział Bolek — to ciekawe, gdzieżeś to znalazł? Pokaż!

Mruk — bez słowa poszedł przed siebie, stukając kolbą karabinu po jakichś niewidzialnych przedmiotach.

Słaniał się na nogach, myśli gdzieś uciekły pochowały się, jakby w rowy przed nieprzyjacielem przemożnym, który się wyłonił na horyzoncie od niespodziewanej zgoła strony.

Miał wrażenie, że świat się zmienił, że strumienie płyną pod własny prąd, że wczoraj stało się jutrem, że przedziwnym możliwościom nie ma końca i że wobec tego... wszystko na nic.

Czuł się wprzągniętym w koło konieczności potężnych, a nieznanych, bezwolnem narzędziem w rękach mocy niewidzialnych.

Oszołomiony, nie słyszał wzmożonego trzasku karabinów, ni huku pocisków, nie widział rakiet, wybłyskujących zkądś w dali i rzucających białe koła na równię, kędy się nagle rozszalał bój.

— Hej! Mruk! — posłyszał nareszcie wołanie Bolka. — Czyś oszalał? Idziemy!

Przetarł oczy dłonią i krzyknął:

— Ale przecież ona wyszła za mąż!

— Oszalałeś! Oszalałeś!

Bolek porwał go za ramię i pchnął przed siebie.

— Trzymaj się Mruk! — Bolek mówił serdecznym, gorącym głosem. — Trzymaj się! Idziemy jako wzmocnienie linii! Trzymaj się chłopcze. Wyszła czy nie wyszła, głupstwo. Rozumiesz?

— Kto wyszedł... co ty mówisz? — dziwił się.

Nie wiedział, że wydał ten okrzyk, a także chciał teraz za każdą cenę zatrzeć wrażenie swych słów.

— Mniejsza z tem! Idziemy! Trzymaj się! Prażą, jak wszyscy dyabli!

Przez czas jakiś szli, potem rzucili się biegiem.

Nagle Mruk stanął, coś go przykuło do miejsca. Widział, że zostaje w tyle, a nie mógł poruszyć nogą. Oblał go zimny pot. Zamajaczyły mu na ciemni szerokie bary Bolka, mignęły gdzieś w przestrzeni czy w mózgu, jego czerwone błyskawice, rozległ się suchy trzask, zienęły płomienie.

— Psiakrew! — krzyknął ktoś.

Był to głos Bolka.

— Jezus Marya! — Bolek jęczał, wył, płakał.

Mruk przypadł do niego.

— Gdzieś ranny? — spytał.

— Nie wiem... nie wiem, wszystko mnie boli... w głowie . nie... czekaj... aach! Noga, noga . obie nogi... Boże! Zawołaj sanitaryusza .. zawołaj... i .. wody, wody... ginę z pragnienia!

— — — — — — —

O kilka kroków brzęczały drumle, hukały flaszki puste, naśladując klarnety, jęczała gderliwie mandolina. Chłopcy tańczyli. Jędrek czytał jakąś gazetę o wielu stronicach.

Mruk byłby rad dowiedzieć się co jest w tej dziwnej gazecie, ale nie chciało mu się ust otwierać.

Żył teraz bardziej jeszcze odosobniony, jak przedtem. Był dosłownie sam, odkąd Bolka odwieziono. Do wielu, wielu nierozwikłanych tajemnic jego życia przybyła nowa.

Życie jego zaś było takie. Nie ruszał się z miejsca, a jednak przyszło doń niemal wszystko ludzkie, choć nie był stary, gdy inni obiegają świat i mijają się z nieszczęściem, całując jeno napotykane po rozbieżach rozkosze i radości.

I dziwił się teraz pochodowi życia i pytał każdej zjawy o przyczynę. Jednak przyczyn zjawy swych nie znały, wiedziały jeno, że są i że są potężne, nieprzemożone człowiekowi.

Chłopcy pokrzykiwali wesoło. Jędrek, referent od wiadomości ze świata czytał z ogromną uwagą gazetę, Mruk zaś trzymał w ręku szyjkę do gitary struganą przez Bolka i dumał.

Zawsze tak było i nikt się temu nie dziwił. Zdziwiono się wprawdzie, że szalał, ale powiedziano sobie »przypadek« i na tem się skończyło.

A on miał w duszy nową tajemnicę, i to taką, której nie mógł powiedzieć: »Idź precz! Jesteś wojakiem!« Innym mówił tak, gdy go zbyt natrętnie obsiadły. Tej nie mógł. Nosił ją na sercu zaklętą w mały obrazek na blasze i parę słów skreślonych na odwrotnej stronie Nie mógł jej odeprzeć... wszak nie była złudzeniem. Nie mógł jej przygarnąć do płonącego serca... wszak nie była prawdą!

Szarpało go od rana, że nie mógł z nią ani stanowczego uczynić. Cisnął przez mundur blachę na piersiach, jakby ją chciał w serce wgnieść. Ale od owego pamiętnego dnia nie wyjął jej z woreczka, nie przeczytał po raz drugi napisu.

(O. d. n.)

Mowa Lloyd Georgea.

Biuro Reutera donosi z Londynu pod datą 29-go czerwca:

Premier gabinetu Lloyd George wygłosił w Glasgowie mowę, w której powiedział między innemi co następuje:

Zapytacie mnie, jakie czynimy postępy? Przedstawię wam moje poglądy. Otóż każdy dzień przynosi nam nowe zawikłania, trudności i troski. Ale my wszyscy czujemy, że trudności będą przezwyciężone i że przetrzymamy. Niewątpliwie zdumiewający rozwój wypadków rosyjskich zmienił położenie militarne w tym roku na naszą — niekorzyść, trwale jednak na naszą korzyść. To, co się dzieje na froncie zachodnim, okazuje, coby można było osiągnąć, gdyby wszystkie siły sprzymierzonych mogłyby były równocześnie ze wszystkich stron nacisnąć. Wyćwiczenie, doświadczenie i uzbrojenie naszych wojsk jest obecnie nieskończenie lepsze, niż było kiedykolwiek. Kolekcye dział ciężkich, najpiękniejsze, jakie kiedykolwiek wojska widziały, znajdują się w naszem posiadaniu.

Niewątpliwie obecne wewnętrzne zamieszki w Rosyi sprawiają nam wiele kłopotu. Jakkolwiek wielkie są błogosławieństwa rosyjskiej rewolucyi, jakkolwiek wielkim jest jej wynik już teraz, a większym jeszcze będzie w przyszłości, to jednak bezpośrednim jej skutkiem było także — odroczenie naszego całkowitego zwycięstwa. Równocześnie jednak rewolucya ta uczyniła to zwycięstwo tem pewniejszem, a co jeszcze ważniejsze, podniosła wartość tego zwycięstwa, które odniesiemy. Wiele serc przepełnionych było ciężką troską na myśl, że konferencya pokojowa i regulowanie sprawy demokracyi dokonywać się będzie przy udziale najreakcyjniejszej autokracyi świata. Rosya jednak dzisiaj jest wolna i bez kajdan. Jej przedstawiciele na konferencyi pokojowej będą przedstawicielami wolnego narodu, który walczy o wolność, przyszłość i demokracyę. Siła Wielkiej Brytanii, która rzucona została na wyłom, uratowała raz jeszcze wolność Europy. Ale teraz Rosya z dniem każdym przybiera na sile. Ameryka zaczyna swoich dzielnych synów wysyłać na pola bitwy w Europie. Dlatego zwycięstwo nasze będzie pewniejszem i zupełniejszem, niż mogliśmy się spodziewać.

Do zwycięstwa potrzeba dążyć, spełniając dwa warunki. Pierwszym jest odbicie lub przynajmniej utrzymanie w rozumnych granicach ataków łodzi podwodnych. Nasze straty są ciężkie i może zmuszą nas do dalszego ograniczenia niektórych gałęzi przemysłu, może narzucą nam dotkliwe braki. Wszystko jednak zależy od ludności. Według bowiem bardzo starannych obliczeń wszystkich możliwości doszedł rząd do przekonania, że łodzie podwodne ani nas nie wygłodzą w ojczyźnie, ani nie odetną naszych wojsk na polach bitew. Nasze straty były w maju i czerwcu ciężkie, ale nie mniej okazały się one o setki tysięcy ton mniejszemi, niż oczekiwała admiralicya. Zaczynamy teraz sprawiać się z łodziami podwodnemi. Poczynione zostały zarządzenia, aby ich działalność sparaliżować, je same niszczyć.

Jeżeli uczynimy wszystko, to łodzie podwodne okażą się tak samo chybionem uderzeniem jak niemieckie Zeppeliny. Jeżeli nic nie zmarnujemy, nie doznamy głodu. Udało się nam zwiększyć dowóz żywności. Jeżeli każdy pracodawca i każdy robotnik ciągnąć będą za jeden i ten sam sznur, to nas przeprowadzą. Nasze wojsko jest niezwyciężalnem. Wojsko jest ludem. Moralność ludu musi być utrzymywana wysoko. Nigdzie nie widzę obojętności ani niedbalstwa. Jeżeli mocno chwycimy, wywalczymy zwycięstwo. Przy wytrwałości i sile nerwów jest nasze zwycięstwo tak pewnem, jak to, że jutro zejdzie słońce.

Wojna się skończy, kiedy sprzymierzeni osiągną swoje cele, które sobie postawili, przyjmując wyzwanie, rzucone przez Niemcy cywilizacyi. Gdyby wojna skończyła się tylko o jedną godzinę prędzej, to byłoby to nieszczęściem największem, jakie kiedykolwiek spadło na rodzaj ludzki. Powiada się, że naród niemiecki jest gotów dać nam zadośćuczynienie i pokój. Bez wątpienia my i oni moglibyśmy mieć teraz pokój za pewną cenę, ponieważ Niemcy potrzebują pokoju. Ale byłby to pokój, któryby dał Niemcom gospodarczy i inny nadzór nad krajami, które obsadziły.

Mezopotamia, ongiś ogród ziemi, spichrz świata, jest dzisiaj pod panowaniem tureckiem pustynią. Co ma się stać z Mezopotamią, rozstrzygnie konferencya pokojowa. Nigdy jednak nie może ona wrócić pod trwałą tyranię Turków. To samo dotyczy także Armenii.

Co do losu kolonij niemieckich, to w tym względzie miarodajnemi będą życzenia mieszkańców. Nierozwinięte ludy będą prawdopodobnie potrzebowały łagodniejszej, niż niemiecka, ręki któraby niemi rządziła.

Czy ze strony niemieckiej objawiono gotowość zgodzenia się na te warunki? Austryacki prezydent ministrów teraz właśnie bardzo stanowczo odrzucił zasadę, że losy narodów mają być ukształtowane wedle ich własnej woli. Ale dopóki to właśnie nie zostanie osiągnięte, nie będzie pokoju, bo gdybyśmy nawet go osiągnęli, nie byłby on trwałym. Pokój, oparty na sprawiedliwej podstawie, nie będzie przez narody naruszany. A gwarancya trwałego pokoju leży w zniszczeniu militarnej potęgi Prus. Najlepszą gwarancyą zaś tego zniszczenia byłoby zdemokratyzowanie rządu niemieckiego. Nikt nie chce przepisywać Niemcom formy ich rządów, ale jest faktem, że ze zdemokratyzowanemi Niemcami traktowalibyśmy w zupełnie odmiennym duchu, postawie i usposobieniu, niż z Niemcami, opanowanemi przez zaborczego i wyniosłego ducha militaryzmu pruskiego.

Rządy sprzymierzone czyniłyby mądrze, gdyby to rozróżnienie przy każdem rozważaniu warunków pokojowych zawsze robiły. Europa jest znowu przesyconą krwią swoich najdzielniejszych i najlepszych. Ale nie zapominajmy o długim szeregu świętych zasad, które są jak stacye krzyżowe na kalwaryjskiej drodze ku oswobodzeniu ludzkości. Wzywam ludy naszego państwa i poza niem, aby wytrwały w walce o wielki cel międzynarodowego prawa i międzynarodowej sprawiedliwości, tak, aby już nigdy okrutna władza na tronie sprawiedliwości nie zasiadała, aby barbarzyńska siła berła wolności nie ujmowała.

Ze Sztokholmu.

(Koresp. »N. Reformy«).

Sztokholm, 25 czerwca.

Walka o pokój chwilowo zmieniła się w walkę — o Sztokholm. Francya i Anglia namiętnie zwalczają Sztokholm, jako miejsce konferencyi, mimo iż najwybitniejszą rolę odgrywa tutaj p. Branting, którego o szczególne sympatye dla Niemiec trudno posądzać. Ale pisałem już: Szwecya i rząd szwedzki są rzeczywiście lojalni i zachowują się nadzwyczaj poprawnie wobec jednej i drugiej strony walczącej, komitet skandynawsko-holenderski, który zainicyował konferencyę zachowuje się również poprawnie, prowadzi obrady bardzo rzeczowo i bezstronnie a stosunkowo niedaleko od Sztokholmu jest Petersburg z radą robotniczą i wojskową, która życzy sobie jak najszybciej pokoju »bez aneksyi i bez kontrybucyi« — wszystko to nie przypada do smaku rządowi angielskiemu i francuskiemu. Inscenizowane w parlamentach Anglii i Francyi demonstracyjne protesty przeciw udziałowi w konferencyach w Sztokholmie obliczone były na efekty agitacyjne u ludności własnej i w Petersburgu. Pierwszy cel, zdaje się, chwilowo został osiągnięty, co do Petersburga zaś efekt jest wątpliwy, chociaż użyto jeszcze innych środków silniejszych, jak wysyłanie emisaryuszy w osobie ministrów Hendersona, Thomasa i Vanderveld e a teraz i amerykańskiego sekretarza stanu Roota. Przypuścić należy, że ani ich próby, ani groźby — bo próbowano rozmaicie — nie pomogły. Lud rosyjski chce pokoju, i nietylko pokoju: Hasło brzmi: »Pokoju i chleba«!

Te wysiłki wywołały jednak przesilenie w kwestyi konferencyj sztokholmskich, które przez chwilę były już jakby rozbite. Obecnie sytuacya się poprawiła i właśnie w bieżącym tygodniu rozpoczną się tu bardzo ważne narady, w których wezmą udział także niektórzy Anglicy, reprezentanci z Petersburga i także przedstawiciele niemieckiej mniejszości i zapewne w niedalekim już czasie rozstrzygnie się, czy konferencya ogólna wogóle przyjdzie do skutku i gdzie się zbierze. Mimo usilnych zabiegów Brantinga wydaje mi się przecież wątpliwem, czy zamierzona ogólna konferencya socyalistów z wszystkich państw wojujących przyjdzie do skutku. Jest tak wielka doza nienawiści nagromadzona, że wprost wydaje mi się nieprawdopodobnem, aby Francuzi Anglicy i Niemcy mogli zasiąść do jednego stołu. Kiedyś się to przecież stać musi i stanie się zapewne w niedalekim czasie, ale nie będą to właśnie zastępy wojujących ze sobą narodów, tylko dyplomaci zawodowi. Instrument pokojowy i do tego skomplikowany jak ten, który zakończy wojnę światową, zrobią ostatecznie tylko dyplomaci, ale praca przygotowawcza, dokonująca się obecnie w Sztokholmie, nie jest daremną. Toruje ona bądź co bądź drogę do pokoju i zbiera niektóre cenne dla przyszłej akcyi dyplomatycznej materyały. Najważniejsze, a może i decydujące będą, jak wspomniałem obrady, które się mają rozpocząć teraz z delegatami rosyjskiej rady robotniczej i żołnierskiej. Także politycy polscy są tu oczekiwani. Lednicki, Kunowski i inni. Teraz zbliża się faza decydująca dla konferencyi. Stracono co prawda wiele czasu na różne teoretyczne ankiety, ale wobec paraliżującej akcyi francuskiej i angielskiej trudno było szybciej postąpić. Trzeba było czekać na Petersburg, stojący jeszcze wciąż także pod moralną suggestyą Francyi i Anglii. Mimo to jednak, jestem przekonany, że »rebus hic stantibus« Rosya się wyemancypuje w sprawie pokojowej i prędzej, czy później zmusi swoich sojuszników do zawarcia pokoju. Wszak na kongresie rady robotniczej i żołnierskiej w Petersburgu, Martow zapytał, dlaczego rząd rosyjski nie wystosował ultimatum do Anglii i Francyi w sprawie międzynarodowej konferencyi. Czy dlatego, że Rosya jest za słabą? — zapytał Martow. Ale równie cześą, jak zapytanie Martowa, była odpowiedź ministra Ceretellego, który zapytał interpelanta: A co zrobimy, jak sojusznicy odpowiedzą: nie! Wynika z tego jasno, że tylko obawa izolowania dyplomatycznego wstrzymuje jeszcze Rosyę od takiego ultimatum, ale rosnąca anarchia i chęć przywrócenia uporządkowanych stosunków jest u wszystkich patryotów tak wielką, że w końcu może Francya i Angia nie zechce być izolowana. Jedyną ich nadzieją jest teraz — Ameryka. Ale czy przyjdą te miliony wojsk amerykańskich? Śmiem wątpić. — A entuzyazmu wojennego nie ma już teraz w Anglii, a nie ma go też w Ameryce, we Francyi ze zgrozą myślą o czwartej kampanii zimowej. Gdyby dyplomacya ententy była równie uczciwą, jak zręczną i przewrotną, pokój mógłby szybko przyjść do skutku.

Komitet holendersko-skandynawski przyjął do swojego programu żądanie zniesienia »tajnej dyplomacyi«, za czem oświadczyli się wszyscy dotychczas przesłuchiwani od Scheidemana aż do Temnyckiego, ale Branting nieco jednostronnie praktykuje to zniesienie tajnej dyplomacyi, ogłaszając tylko tajne dokumenty przykre dla Niemców. Niechaj z równą gorliwością odsłoni różne machinacye ententy, a przysłuży się może więcej sprawie pokojowej, aniżeli przez zdyskredytowanie samego tylko Grimma. Minister Thomas bawił dwa miesiące w Petersburgu, minister angielski Henderson jeszcze tam bawi — w jakim celu? Czy w interesie pokoju? Z pewnością nie. A sekretarz stanu Root? Powtarzam jednak: Nie wiele to pomoże. Siła pokoju zwyciężyć musi.

Sz.

Jeszcze jedna Komisya Likwidacyjna.

»Gazeta Polska« (Moskwa) z 8 czerwca donosi:

W Nrze 60 (106) z dnia 21 maja rb. »Gońca rządu tymczasowego« zamieszczono następującą notatkę: »Współrzędnie z Komisyą Likwidacyjną do spraw Królestwa Polskiego, utworzoną pod przewodnictwem Lednickiego i naradą międzywydziałową przy ministeryum finansów pod przewodnictwem wice-ministra Chatelaina, utworzono obecnie specyalną komisyę likwidacyjną do spraw byłych instytucyi ministeryum finansów w Królestwie Polskiem«.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 3 lipca.

Wczorajsze zwyczajne posiedzenie Rady m. rozpoczęło się o godzinie wpół do 7 wieczorem. Obradom przewodniczył prez. dr Leo.

Subwencya na akcyę pomocy dla Litwy.

Otwierając posiedzenie, zawiadomił prez. dr Leo, że do Rady m. wpłynęło podanie komitetu pomocy dla Litwy o przyznanie subwencyi. Prezydent proponuje udzielenie 1000 koron. (Okrzyki: za mało!).

Rada m. uchwaliła przyznać komitetowi pomocy dla Litwy 2000 koron.

Uzupełnienie sekcyi prawniczej.

Następnie na wniosek r. m. Hałatkiewicza uchwalono uzupełnić skład sekcyi prawniczej, nie posiadającej obecnie pełnego składu, przez powołanie trzech radców miejskich pp. Muczkowskiego, Wielgusa i Tillesa.

O przeniesienie 13 p. p. do Krakowa.

R. m. Chwastek omawia sprawę przeniesienia z powrotem 13 p. p. z Ołomuńca do Krakowa. W pułku tym służy obecnie prawie sama młodzież, która wśród obcych łatwo ulega zepsuciu. Mowca zgłasza wniosek nagły, domagający się, aby prezydyum zwróciło się do Koła polskiego z prośbą o poczynienie starań, celem przeniesienia z powrotem 13 p. p. z Ołomuńca do Krakowa.

Wniosek r. m. Chwastka uchwalono.

O zniesienie trudności paszportowych.

R. m. Nowak zapytuje prezydenta, co uczyniono w sprawie usunięcia trudności paszportowych, na jakie narażona jest ludność naszego miasta. Mowca stwierdza, że w urzędzie policyjnym krakowskim nie zaszły dotąd w tym kierunku żadne zmiany istotne.

Prez. dr Leo wyjaśnia, że przepisy paszportowe wydano nie dla Krakowa samego, ale dla całego kraju. Prezydent polecił magistratowi wypracowanie memoryału w tej sprawie, który przedłożony będzie namiestnictwu.

Wywóz nierogacizny i wędlin do Wiednia.

R. m. Nowak Stan. porusza sprawę wywozu nierogacizny i wędlin z naszego kraju do Wiednia. Wywóz ten może dla kraju naszego mieć fatalne skutki, albowiem grozi zupełnem wytępieniem nierogacizny. Mowca zgłasza wniosek nagły, domagający się, by prezydyum m. uprosiło Koło polskie o interwencyę, celem zniesienia dotyczącego rozporządzenia.

Po wyjaśnieniach st. radcy mag. Zawadzkiego, r. m. Kosobudzki domaga się całkowitego wstrzymania wywozu nierogacizny i wędlin z kraju do Wiednia i otwarcia wszystkich powiatów kraju dla wzajemnego, wolnego handlu.

W dalszym ciągu poruszył mowca sprawę węglową, która grozi miastu katastrofą. Mowca domaga się w tym kierunku interwencyi w ministerstwie robót publicznych.

W końcu omówił r. m. Kosobudzki sprawę przydziału i rozdziału skór na obuwie w Krakowie. Mowca domaga się przyznania naszemu miastu większego kontyngentu skór i oddania jej przydziału magistratowi m. Krakowa.

Wszystkie wnioski, zgłoszone przez r. m. Nowaka i r. m. Kosobudzkiego uchwalono.

R. m. Wielgus stwierdza, że rozdział skór znajduje się dotąd w rękach Izby handlowo-przemysłowej, która wykonuje w porozumieniu z cechem szewców. Izba zaopatruje nadto w skórę wszystkie związki zawodowe o charakterze dobroczynnym, istniejące w Krakowie i to po cenach niższych od maksymalnych.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego.

Dozór na cmentarzu.

Pierwszy zabrał głos jako referent r. m. Adelman, który imieniem sekcyi I i II Rady m. obszernie umotywował wniosek o ustanowienie stałego całorocznego dozoru na cmentarzu krakowskim, przy pomocy osobnych dozorców i zegarów kontrolnych; mowca zgłosił też imieniem sekcyi wniosek o otwarcie furtki cmentarza od ulicy Warszawskiej w lecie od godziny 9—12 rano i od 3—7 po południu, w zimie od godziny 9—12 rano i od 2—5 po południu.

R. m. Miedniak zgłosił wniosek o rozszerzenie furtki cmentarnej od ulicy Warszawskiej.

R. m. Ostrowski wspomina o grobie konfederatów barskich, leżącym naprzeciw kościoła OO. Kapucynów, który znajduje się w stanie zupełnego zaniedbania. Mowca prosi prezydyum o zaopiekowanie się tym grobem.

R. m. Muczkowski domaga się wydania zarządzeń, celem zabezpieczenia trawników i kwiatów na plantach niszczonych przez dzieci. Wnioski sekcyi uchwalono.

Następnie po referacie sekretarza mag. dra Przeorskiego uchwalono powołać w miejsce zmarłego r. m. Józefa Rosenblatta do pełnienia obowiązków radzieckich dr Zygm. Ehrenpreisa na czas do najbliższych wyborów.

Po referacie dyrektora magistratu p. Grodyńskiego uchwalono wnioski prezydenta miasta i sekcyi II i III co do zmiany etatu posad urzędników w dziale: »Konserwacya budynków miejskich«.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem r. m. Wielgus zgłosił następujący wniosek:

1) Wzywa się prezydyum m., aby celem poprawy stosunków awansowych urzędników kancel. tut. magistratu zwinęło 10 posad rangi 11-tej, 5 posad rangi 10-tej i 5 posad rangi 9-tej, przy równoczesnem utworzeniu odpowiedniej ilości posad rangi 10-tej, 9-tej i 8-mej.

2) Wzywa się prezydyum miasta, aby bezzwłocznie poczyniło starania, celem wprowadzenia w życie jak najdalej uproszczonej manipulacyi w urzędowaniu tut. magistratu, a odpowiadającej dzisiejszym stosunkom, tudzież aby w jak najkrótszym czasie przyszło prezydyum miasta z odpowiadającym dzisiejszym stosunkom projektem regulacyi płac wszystkich funkcyonaryuszy gminnych.

R. m. Hałatkiewicz zgłosił następujący wniosek: 1) Rada m. uprasza prezydenta miasta, aby jeszcze przed załatwieniem budżetu przedstawił miastu, celem posunięcia odpowiedniej liczby urzędników kancelaryjnych trzech najniższych rang do najbliższej rangi. 2) Rada m. wyraża życzenie, aby jak najspieszniej wdrożono prace przygotowawcze, celem wprowadzenia pragmatyki służbowej w służbie miejskiej. Wnioski powyższe przekazano prezydyum i sekcyi III Rady m.

Następnie uchwalono »en bloc« szereg wniosków co do utworzenia nowych posad i przeprowadzenia zmian w etacie urzędników »kanalizacyi« miasta: drogomistrzów miejskich, biura drogowego, w dziale budowli gminnych architektonicznych, w miejskiej Izbie obrachunkowej, dalej wniosek w sprawie ustanowienia szóstego trzechlecia w kwocie 70 koron rocznie w III kl. płac służby m., oraz wniosek w sprawie przyznania urzędnikom miejskim, zajmującym mieszkania służbowe, w naturze połowy kwaterowego.

Na posiedzeniu tajnem dokonano szeregu nominacyj urzędników miejskich, oraz załatwiono sprawy osobiste.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 3 lipca.

Nareszcie deszcz. Zbierało się na ten deszcz długo, od dwóch dni. W niedzielę już parność powietrza zapowiadała burzę, ale faktycznie mieliśmy tylko małą, wcale nie generalną próbę deszczu. Wczoraj od samego rana horyzont ze wszystkich stron zaciągał się chmurami, rozpędzanemi szybko przez wiatr. Po południu już na wszystkie strony grzmiało i błyskało, niebo wyglądało groźnie od zwałów chmur, ale deszcz jakoś nie mógł się zdecydować. Koło godziny 5 po południu spadł, ale parność powietrza nie ustąpiła. Ludzie oblewali się potem, barometr wciąż stał nisko: wreszcie wszystko to wyładowało się po godzinie 9 wieczorem. Deszcz »sobie« lunął dwukrotnie z taką gwałtownością, że stukot jego kropel po dachach czynił wrażenie spadającego gradu. Atmosfera się odświeżyła, ożyła trochę ziemia i rośliny. Ale to jeszcze za mało, jeszcze nie jesteśmy zadowoleni. I jeżeliby to ludzkie niezadowolenie zaważyć coś miało w tem bardzo wysokiem miejscu, skąd deszcz przychodzi, to powinien deszcz popadać jeszcze przynajmniej ze dwa dni. Dopiero wtedy poprawiłyby się na dobre widoki wegetacyi. W każdym razie mamy nareszcie deszczu dobry początek, o który podobno najtrudniej.

Sprawa lasu za Wolą Justowską. Las, który rozciąga się na wzgórzach na zachód Krakowa za tak zwanym Sikornikiem i Wolą Justowską aż do Bielan, jest jedynym większym lasem w pobliżu Krakowa. To też las ten, obfitujący w piękne partye, zwłaszcza zaś położone wśród niego Panieńskie Skały, jest celem licznych wycieczek dla Krakowian, naturalnie przedewszystkiem w święta, ponieważ las ten jest dosyć oddalony od miasta. Jednakże dążeniem zarządu gminy już od dłuższego czasu było zbliżenie niejako tego wielkiego zbiornika zdrowego powietrza i pięknych widoków do miasta, przez ułatwienie z nim komunikacyi, oraz zapewnienie go dla ludności, jako miejsca wycieczkowego.

Pomimo tego stałego dążenia gminy do nabycia tego lasu dla miasta, przechodził on dosyć dziwne koleje. Las, około 500-morgowy, należy do kompleksu dóbr Wola Justowska, w który wchodzi, oprócz lasu, także dwieście kilkadziesiąt morgów pól i łąk, oraz czterdziestomorgowy park z pałacem. Cały ten kompleks, jak wiadomo, miała przed niedawnym stosunkowo czasem nabyć gmina miasta Krakowa za cenę 1 miliona koron. Projekt ten jednak nie uzyskał aprobaty Rady miejskiej i transakcya nie doszła do skutku, wobec czego całą Wolę Justowską wraz z lasem i parkiem nabyła prywatna spółka za cenę, jak słychać, 1 miliona 200 tysięcy koron. Las więc został dla miasta jakby stracony, jakkolwiek gmina wzięła u spółki opcyę na nabycie lasu.

Spółka szukała tymczasem nabywcy na Wolę Justowską, a przedewszystkiem na las, i znalazła go, oczywiście. Przed kilku dniami rozeszła się wiadomość, że las Wolski został nabyty w całości przez Zdzisława hr. Tarnowskiego, który projektował zbudowanie dla siebie rezydencyi u wstępu do lasu. Na wiadomość o tem zaraz na drugi dzień udała się delegacya prezydyum miasta do hr. Tarnowskiego dla przedstawienia mu sprawy i konieczności utrzymania lasu dla miasta. Hr. Tarnowski zaraz po poznaniu sprawy z całą gotowością zgodził się na odstąpienie lasu gminie krakowskiej na tych samych mniej więcej warunkach, na jakich przeprowadził transakcyę ze spółką, to jest za cenę około pół miliona koron, obok kilku innych mniejszej wagi warunków. Wobec zgody hr. Tarnowskiego, las Wolski został dla miasta zachowany. Szczegóły transakcyi nie zostały oczywiście jeszcze ustalone, dopóki rzecz całą, w niedługim zresztą czasie, nie zostanie przedłożona Radzie miejskiej.

W razie definitywnego nabycia lasu przez gminę, zostanie on zamieniony na miejsce wycieczkowe dla Krakowa, urządzone w rodzaju parku, z kawiarnią i t. d. Las będzie uprzystępniony dla spacerowiczów przez przedłużenie linii tramwajowej do Woli Justowskiej, stamtąd zaś przez urządzenie wygodnych dróg serpentynowych na wzgórza. — Las sam będzie uporządkowany, a po zaprowadzeniu tam racyonalnego gospodarstwa leśnego, może gmina mieć z tego źródła znaczny dochód.

Opieka społeczna nad dziećmi w Krakowie. — Najważniejszą może częścią akcyi społecznej podczas wojny, jest kwestya opieki nad dziećmi. — W Krakowie, w chwili obecnej, opieka ta ogniskuje się głównie w akcyi wywożenia dzieci na t. zw. kolonie wakacyjne i na półkolonie.

Dzięki poparciu gminy i działalności kilku towarzystw, jest teraz w trakcie wysłanie około 1.200 dzieci, w dwóch partyach po 500 do 600 dzieci na kolonie, oraz pomieszczenie w półkoloniach około 3.000 dzieci. Na wyżywienie tych dzieci w koloniach i półkoloniach miasto przeznaczyło z funduszu udzielonego przez rząd na t. zw. akcyę pomocy dla ludności mniej zamożnej, 250.000 koron.

Zmiana godzin urzędowania w magistracie krakowskim. Na czas od dnia 3 lipca do 30 września 1917 roku w miejsce dotychczasowego dwurazowego urzędowania w magistracie zaprowadzono urzędowanie jednorazowe w ten sposób, iż wszystkie wydziały magistratu (z wyjątkiem wydziału Va magistratu dla spraw wojskowych), budownictwo miejskie oddział A i oddział B, miejski urząd Zdrowia, miejski urząd Opieki socyalnej nad inwalidami, wdowami i sierotami po poległych wojownikach, miejski urząd pośrednictwa pracy, biuro centralne i biura okręgowe dla kontroli spożycia chleba, mąki i t. d., miejska Izba obrachunkowa i główna kasa miejska, dziennik podawczy, ekspedyt i archiwum magistratu, ekonomat miejski, tudzież filia magistratu w Podgórzu i filie głównej kasy miejskiej w Podgórzu urzędować będą od godziny 8 rano do 2 po południu.

Nadto w wydziale IIIc magistratu dla spraw aprowizacyjnych, tudzież w wydziale Vc magistratu dla spraw świadczeń i odszkodowań wojennych, oraz kwaterunkowych utrzymywane będą przez urzędników magistratu w dnie powszednie dyżury od godziny 5 do 7 wieczorem.

Główna kasa miejska, filia kasy miejskiej w Podgórzu, dziennik podawczy magistratu i dziennik podawczy filii magistratu w Podgórzu, a wreszcie biura centralne i biura okręgowe dla kontroli spożycia chleba, mąki i t. d. otwarte będą dla publiczności od godziny 9 rano do godziny 1 w południe.

Oficyałowie egzekucyjni miejscy tak w magistracie, jak i we filii magistratu w Podgórzu, funkcyonować będą w swoich biurach codziennie od godziny 12 w południe do godziny 2 po południu.

W niedziele i święta wyznaczono godziny biurowe dla wszystkich powyższych wydziałów i biur magistratu od godziny 11 do 12 w południe. Biuro centralne i biura okręgowe dla kontroli spożycia chleba, mąki i t. d. urzędować będą w niedzielę i święta od godziny 10 rano do 12 w południe.

Dotychczasowe godziny urzędowe w wydziale Va magistratu »dla spraw wojskowych« w miejskich komisaryatach obwodowych, w komisaryacie targowym i w filii tegoż komisaryatu w Podgórzu oraz w miejskiej pracowni chemicznej i godziny urzędowe weterynarzy miejskich pozostają niezmienione.

»Janek« Władysława Żeleńskiego. Dwuaktowa opera do słów Ludomiła Germana, którą wystawia nasza opera w piątek, dnia 6 b. m. ku uczczeniu 80-tej rocznicy urodzin nestora muzyków polskich, była trzeciem z rzędu dziełem scenicznem Żeleńskiego. Pisana w latach 1898—1900, weszła na scenę we Lwowie dnia 14 października 1900 r. na otwarcie nowego teatru pod dyrekcyą Tadeusza Pawlikowskiego. Janka śpiewał wówczas Myszuga, Bronkę J. Korolewiczówna, Marynkę H. Ruszkowska, Stacha Szymańska. W tej samej obsadzie wystawiła opera lwowska za gościny swej w Krakowie w roku 1901 z ogromnem powodzeniem. Później także wystawiał ją teatr warszawski. Niesłyszany u nas od roku 1901, będzie »Janek« prawie nowością dla obecnych słuchaczów.

Osnuty na tle zbójnickiej legendy tatrzańskiej, ma utwór Żeleńskiego wszystkie cechy bogactwa melodyi i szlachetnego polotu swego twórcy. Próby są w pełnym toku.

Lekcye zbiorowe dla uczenic szkół wydziałowych. Wpisy na lekcye zbiorowe, które urządza Stowarzyszenie nauczycielek w Krakowie dla uczenic, potrzebujących pomocy w jednym lub kilku przedmiotach, odbywać się będą na życzenie rodziców jeszcze 3 i 4 b. m. między godziną 9—11 przed południem (ulica Asnyka l. 3, I. piętro). Lekcye rozpoczną się dnia 5 b. m. o godzinie 10 przed południem, ulica Karmelicka l. 32, II. piętro.

Miejskie ambulatoryum dentystyczne dla ubogich dzieci szkolnych zostało z dniem 30 czerwca b. r. zamknięte na czas wakacyj.

Towarzystwo wzajemnej pomocy służby miejskiej m. Krakowa na walnem zebraniu, odbytem dnia 29 czerwca b. r., wybrało swoim prezesem p. Macieja Chełmeckiego, zastępcą p. Michała Szkaradka i 8 członków wydziału na okres 3-letni.

Szykany pocztowo-cenzuralne. Jak bezmyślnie załatwiają niektóre organa kontroli poczty listowej swoje obowiązki, świadczy list, jaki nam dzisiaj w redakcyi okazano. List ów, pisany z Krakowa i adresowany do Zakrzowa w Królestwie Polskiem, poczta Skalbmierz, zwrócono nadawcy z pieczęcią: »unzulässig«. Treścią listu była wiadomość rodzinna o chorobie krewnego, wykluczająca wszelkie wątpliwości cenzury. Ponieważ pieczęć »unzulässig« pochodzi nie od cenzury, ale od ekspedycyi listowej, wartoby wyjaśnić tego rodzaju krzyczące nadużycie i zwrócić uwagę, komu należy, na jaskrawe przekroczenie zakresu poruczonej władzy.

Książki szkolne dla jeńców wojennych Polaków. Jeniec wojenny, Polak, uprasza za naszem pośrednictwem o stare książki z ósmej klasy do przygotowania się do matury. Książki przyjmie komitet opieki nad jeńcami wojennymi Polakami (Kraków, ulica Gołębia l. 20, sala XXII).

Wysyłka dzienników do krajów neutralnych. Wychodzące w państwie austryacko-węgierskiem dzienniki mogą być wysyłane do krajów neutralnych dla obywateli tam internowanych, tudzież dla przebywających tam jeńców wojennych austryacko-węgierskich jedynie za pośrednictwem oddziału II. biura wywiadowczego dla jeńców przy wspólnem centralnem biurze stwierdzań w Wiedniu (Abteilung H. der Auskunftstelle für Kriegsgefangene des Gemeinsamen Zentralnachweisebureaus Wien, IV Karlsplatz 13). Wysyłki idą do obozów, a nie pod adresem poszczególnych osób. Wymienione biuro uprasza osoby zamożniejsze, ażeby opłacały prenumeratę na rzecz owych obozów.

Z kraju.

Krajowa szkoła kupiecka w Białej obejmie 2 klasową szkołę handlową męską i żeńską, jednoroczny kurs handlowy żeński i 6-miesięczny kurs zawodowy dla dorosłych. Wpisy odbędą się w terminie przedwakacyjnym do dnia 7 lipca zaś po wakacyach od dnia 27 sierpnia do 4 września. — Bliższych informacyj zasięgnąć można w godzinach urzędowych codziennie od 11—12 rano lub w drodze korespondecyjnej.

Polski Związek Niewiast Katolickich w Zatorze złożył na ręce skarbniczki, Zofii Schwarzenberg Czernej 200 K na sekcyę »Żłóbka« im. Henryka Sienkiewicza w Krakowie.

Pożar lasów. We środę, dnia 20 czerwca, wybuchł pożar w lasach, należących do miasta Nowego Targu i do właścicieli Szaflar, Uznańskich; pożar ugaszono dopiero w piątek. Spalony obszar lasu miejskiego wynosi około 20 morgów, stratę obliczają na 30.000 K: las, należący do dworu szaflarskiego, spalił się na przestrzeni około 30 morgów, strata wynosi 50.000 K. Przyczyną pożaru były iskry z lokomotywy.

Setna rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki we Lwowie. W ubiegłym tygodniu odbyło się we Lwowie z inicyatywy Kasyna i Koła literacko-artystycznego zebranie, celem zastanowienia się nad sposobem uczczenia setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki, przypadającej na 16 października bie

łącego roku. Uchwalono nadać obchodowi w miarę zezwalających na to stosunków wojennych, cechę jak najbardziej uroczystą; zająć się głównie urządzeniem obchodu we Lwowie, a w mającej się wydać odezwie zachęcić całe społeczeństwo polskie do podobnego uczczenia pamięci Kościuszki i jego haseł i spieszyć z radą i pomocą poszczególnym komitetom lokalnym. Postanowiono dalej urządzić w pierwszej połowie października szereg wykładów, poświęconych Tadeuszowi Kościuszce. W dzień uroczystości, to jest 16 października, odbędzie się nabożeństwo, wmurowanie tablicy pamiątkowej. Akademia w teatrze, wykłady w szkołach i dzielnicowe, zwiedzenie panoramy Racławickiej, a wieczorem przedstawienie teatralne i uroczyste zebrania w poszczególnych towarzystwach.

Obszernie wkońcu omawiano sprawę urządzenia w Ossolineum wystawy Kościuszkowskiej.

Szerokie rozmiary akcyi zapomogowej we Lwowie. Podaliśmy już krótko, że z akcyi zapomogowej, opartej na pomocy finansowej państwa w sumie przeszło 2 milionów koron, korzysta we Lwowie, blisko połowa ludności, bo przeszło 96 tys. osób. Szczegóły tej akcyi, zakomunikowane przez wiceprezydenta Schleichera, na podstawie obliczeń miejskiej Izby obrachunkowej, przedstawiają ją w jeszcze bardziej imponującem świetle.

Mianowicie we Lwowie po dzień 27 czerwca przewodniczącym komisyj okręgowych wydano 1.250.511 bonów na artykuły surowe, zaś na obiady, po zniżonych cenach lub bezpłatnie, wydano 488.000 bonów. Z przedłożonego przez wszystkie komisye okręgowe zestawienia wynika, że komisye te wydały po dzień 22-go czerwca ogółem 24.951 legitymacyj dla 96.164 osób. Wszystkim tym osobom wydano 390.134 bonów na chleb, 264.480 bonów na mięso, 191.086 bonów na cukier, 91.132 bonów na obiady bezpłatne i 104.675 bonów na obiady po cenach zniżonych.

Obecnie przystępuje zarząd miasta do znacznego rozszerzenia tej akcyi na te koła ludności, które dotąd z zapomóg nie korzystały. Prócz tego postanowił zarząd miasta w porozumieniu ze starostwem lwowskiem rozciągnąć akcyę na wszystkie gminy podmiejskie, przyłączone do miasta pod względem aprowizacyjnym.

Rozszerzenie akcyi nastąpi też w tym kierunku, aby ludność mogła nabywać inne artykuły spożywcze i gospodarstwa domowego na bony. Odnosi się to oczywiście do tych artykułów, którymi dysponuje miejski Zakład aprowizacyjny.

Zakupiono już wagon sardynek na oliwie, które zostaną rozsprzedane za pośrednictwem konsumów urzędniczych, oraz Związków robotniczych tym członkom, których stosunki majątkowe nie pozwalają na nabywanie tego artykułu po cenach targowych.

Podobnie zamierza zarząd miasta umożliwić ludności w jesieni nabywanie kartofli i opału, zwłaszcza, że akcya nie dozna żadnej przerwy i miasto ma zapewnione dalsze fundusze po koniec roku.

Losy zakładników lwowskich. Profesor dr Adolf Beck, który przez dłuższy czas przebywał w Rosyi, jako zakładnik, nadesłał do redakcyi lwowskiej »Gazety Porannej« list z doniesieniem, iż drogą na Szwajcaryę otrzymał z Kijowa wiadomość, datowaną 21 maja, że zakładnicy lwowscy są zdrowi, oraz, że wywiezieni w głąb Rosyi, »wracają z dalekich stron, i wielu zamieszkało w Kijowie«. Los ich miał się znacznie poprawić. Wiadomość jest ogólnikową i nie zawiera szczegółów o osobach.

Ranny podczas bitwy. W sobotę przywieziono do szpitala powszechnego we Lwowie na leczenie z Jezierzanki, powiat Zborów, Hawryłę Semenyna, liczącego lat 40. Semenyna dnia 25 czerwca odłamek szrapnela rosyjskiego, jaki zabłąkał się z pola bitwy, zranił ciężko w lewy bok.

Z Królestwa Polskiego.

Wydalenie byłych studentów uniwersytetu i politechniki z Warszawy. W dniu 30 czerwca b. r. rozlepiono na murach Warszawy następujące obwieszczenie:

»Wszyscy byli studenci uniwersytetu i politechniki, którzy nie są stałymi mieszkańcami Warszawy, obowiązani są opuścić Warszawę do dnia 5 lipca.

Warszawa, dnia 28 czerwca 1917. Gubernator podp. v. Etzdorf, generał piechoty«.

Zjazd hygienistów polskich w Warszawie. Przy udziale około 400 uczestników rozpoczęły się w dniu 29 z. m. obrady zjazdu. Po nabożeństwie w kościele Karmelitów zgromadzili się uczestnicy w sali Tow. hygienicznego o godz. 2 po południu. Zagaił prezes Tow. dr Józef Pollak, następnie dr Bączkowski, prezes komitetu gospodarczego zjazdu. Na prezesa zjazdu powołano prof. Panka ze Lwowa. Na wiceprezesów dr Macieszę z Płocka i dr Czerwińskiego z Lublina. Na sekretarzy: dr Grzywo-Dąbrowskiego z Lodzi i dr Marczewskiego z Częstochowy.

Na prezesów honorowych powołano: profesora Gantkowskiego z Poznania, prof. Kaczorowskiego ze Lwowa, prof. Janiszewskiego z Krakowa, prof. Biera z Krakowa, dr St. Karpińskiego z Lublina, prof. Stanisława Dąbrowskiego ze Lwowa, dr Seweryna Sterlinga z Łodzi i dr Skalskiego z Łodzi.

Następnie przemawiali dyr. dep. spraw wewn. T. R. S. p. Michał Łempicki, p. Adolf Suligowski imieniem miasta, dr Gantkowski z Poznania, następnie dr Karpiński z Lublina, prof. Janiszewski imieniem wszechnicy Jagiellońskiej, dr Opieński z Krakowa imieniem Tow. szkoły ludowej i Związku lekarzy okręgowych w Galicyi, dr Antoni Rząd w imieniu polskiej Macierzy szkolnej, prof. Kryński w imieniu Tow. naukowego, dr M. Jakowski w imieniu warszawskiego Tow. lekarskiego, dziekan Miłobędzki w imieniu warsz. Koła chemików, dr Władysław Starkiewicz w imieniu Stow. lekarzy polskich, inż. Jan Rogowicz w imieniu Stow. techników, dr Radziwiłłowicz w imieniu polskiego Tow. medycyny społecznej, adw. przys. Marek Kuratów w im. Tow. prawniczego, dr Ar. Puławski w imieniu prasy lekarskiej, p. Popiel w imieniu warszawskiego Tow. farmaceutycznego, J. Machlejd w imieniu rady Tow. osad rolnych, dr-ka Flora Mira-Ogorek-Pankowa w imieniu zjednoczenia chrześcijańskich Towarzystw kobiecych polskich, dr Antoni Śmiechowski od Tow. dobroczynności, oraz p. Bojanowska w imieniu Związku równouprawnienia kobiet polskich.

Referatów zgłoszono na zjazd 160, które rozdzielono między sekcye. Pierwszy referat wygłosił dr Józef Pollak, streszczając projekt prawa o zdrowiu publicznem w Polsce. Drugim z kolei referatem była praca prof. Ciechanowskiego o prawodawstwie sanitarnem i organizacyi służby zdrowia. W zastępstwie nieobecnego prof. Ciechanowskiego referat odczytał prof. Janiszewski.

Dr Maciesza wygłosił referat w wardzo ciekawej sprawie: humanitaryzm, czy przymus policyjny, jako zasada wykonania prawodawstwa sanitarnego.

Dr Szaykowski wypowiedział referat i postawił wniosek w sprawie utworzenia ministeryum samorządów. Wniosek dra Wacława Szaykowskiego, prócz referenta podpisało 12 lekarzy.

Po dyskusyi zebranie około godz. 8 wieczorem zamknięto.

Zjazd straży pożarnych w Królestwie Polskiem. Dzienniki radomskie donoszą, że tamtejsza straż pożarna święciła 40-tą rocznicę swego założenia. Z tej okazyi odbył się w Radomiu zjazd wszystkich ochotniczych straży pożarnych z austryacko-węgierskiego obszaru okupacyjnego.

Pożar Sławkowa. »Gazeta Polska« donosi ze Sławkowa w gub. kieleckiej: W czwartek 28-go b. m. o godz. 7 wieczór wybuchł w domu narożnym przy ul. Kościelnej pożar, który z nieopisaną szybkością przerzucił się na sąsiednie budynki, zagrażając — przy wietrze — całemu miastu. Jedynie energicznej obronie przypisać należy, że spłonęły tylko 4 domy mieszkalne z budynkami gospodarczymi. Akcyą ratunkową zajęła się straż ogniowa miejscowa, której w kilkanaście minut przybyła na pomoc straż z Bolesławia a wreszcie z Olkusza. Ze strażami ogniowemi współdziałały bardzo energicznie i skutecznie miejscowe posterunki wojskowe. Przyczyna pożaru nieznana. Szkoda znaczna w budynkach, bydle, zbożu i drobiu. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Loterya dobroczynna w Lublinie. »Głos Lubelski« donosi: Generał gubernator hr. Szeptycki przesłał głównemu kierownictwu centralnego Komitetu ratunkowego 20.000 koron, jako czysty dochód z loteryi dobroczynnej, urządzonej przez generał-gubernatorstwo i prosił, żeby tę kwotę rozdzielić między wdowy i sieroty po żołnierzach, którzy zginęli w Królestwie Polskiem.

Ze świata.

Pożar lasu na Śląsku. W ubiegłym tygodniu pod Istebną na Śląsku cieszyńskim wybuchł groźny pożar lasu. Wobec panującej posuchy pożar groził najgroźniejszemi konsekwencyami, to też wysiłki straży pożarnych zmierzały do tego, by ogień zlokalizować. Zdołano osiągnąć to dzięki zrobieniu grobli, na której pożar się zatrzymał. W każdym razie spalił się znaczny obszar lasu.

Grysik pszenny na torze kolejowym. Dzienniki śląskie donoszą o następującym charakterystycznym fakcie:

Przed paru dniami przejeżdżał przez dworzec kolejowy cieszyński w kierunku do Węgier wagon z grysikiem pszenicznym. W nocy widocznie ktoś w Cieszynie dobrał się do grysiku, wywierciwszy otwór w wagonie. Otworu tego nie zauważono i wagon poszedł dalej, ale całą drogę sypał się grysik torem kolejowym, aż zauważono to dopiero w Jabłonkowie. Miejscami na torze kolejowym można było grysik zbierać.

Telegramy do Danii. Dyrekcya poczt komunikuje: Począwszy od 1 b. m. wolno nadawać telegramy prasowe w obrocie austryacko-duńskim. Bliższe warunki podane są w taryfie telegraficznej. Należytość za jeden wyraz telegramu prasowego z Austryi do Danii wynosi 11 h, jednak najmniej 1 K.

Komitet Polski w Sztokholmie. Komitet Polski w Sztokholmie, pełniący od roku przeszło pożyteczną służbę w sprawie rozdzielonych kordonem wojennym rodaków, wszedł z dniem 1-go czerwca b. r. w nową fazę. Na walnem zebraniu Komitetu Polskiego dnia 30 maja b. r. wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą pp.: Wacław Dzierżawski — prezes, Leon Butrymowicz — wiceprezes, J. Karasiewicz — sekretarz, A. Jakubowicz — skarbnik, L. Ruziewicz — kontrolor i J. Herdin — zastępca kontrolora. W roli ogólnego zastępcy wchodzi do zarządu znany przyjaciel Polaków, tłumacz licznych dzieł literatury polskiej, dr Alfred Jensen. Komitet Polski jest instytucyą apolityczną, humanitarną. Zadaniem jego — pośredniczenie w korespondencyi rozdzielonych: przesyłanie listów i pieniędzy pod wskazanym przez nadawcę adresem, tłumaczenie listów na obce języki w razie potrzeby, poszukiwanie zaginionych, dążenie z pomocą jeńcom wojennym i cywilnym narodowości polskiej po obu stronach kordonu i ułatwianie wogóle wszelkich przesyłek zapomogowych. Prace Komitetu Polskiego wzrastają z dniem każdym i są widoki, że w niedalekiej przyszłości zwiększą się znacznie — po części z powodu wzmagającego się ruchu emigracyjnego, po części z powodu projektowanego zajęcia się losem robotników polskich w Skandynawii. Wobec nawału prac dotychczasowych i planu ich rozszerzenia, Komitet Polski wdzięcznym będzie instytucyom polskim w kraju i za granicą za wszelką pomoc moralną i materyalną mu udzieloną. Biura Komitetu Polskiego mieszczą się przy Wallingatan 28. Przy biurach mieści się czytelnia, zasilana przez różne wydawnictwa, z której korzystają miejscowi i przejezdni rodacy.

Zbiór pszenicy w Indyach. Według najświeższych ogłoszeń urzędowych o wyniku ostatniego zbioru pszenicy w Indyach, zebrano tam ogółem 47.4 milionów kwarterów pszenicy (kwarter = 290.781 litrów), podczas gdy poprzednio liczono tylko na 46.3 milionów. W porównaniu ze zbiorami lat ostatnich, zbiór tegoroczny pszenicy indyjskiej oznacza podwyższenie stanu zeszłorocznego, nie dosięgnął jednak zupełnie zbioru z roku 1914 do 1915.

Zbiór pszenicy w Indyach wynosił:
w roku 1911—1912: 45.80 milionów kwarterów,
w roku 1912—1913: 45.30 milionów kwarterów,
w roku 1913—1914: 39.— milionów kwarterów,
w roku 1914—1915: 47.92 milionów kwarterów,
w roku 1915—1916: 39.75 milionów kwarterów,
w roku 1916—1917: 47.41 milionów kwarterów.

Ponieważ przeciętny roczny zbiór pszenicy indyjskiej w ostatniem dziesięcioleciu wynosił 41 milionów kwarterów, przewyższa zbiór tegoroczny dosyć znacznie tę przeciętną, o ile doniesienia powyższe zgadzają się z rzeczywistym stanem zbioru. Pytanie tylko, czy w roku bieżącym także wywóz pszenicy indyjskiej do Anglii, który w ostatnich dziesięciu latach wynosił rocznie przeciętnie 4.37 milionów kwarterów, osiągnie wysokość lat poprzednich. Wywóz ten wynosił jeszcze w roku 1911—1912 okrągło 7.59 milionów kwarterów, w roku następnym obniżył się na 5.59 milionów kwarterów, w roku 1913—1914 na 3.21, w roku 1914 do 1915 na 2.91, a w roku 1915—1916 podniósł się znowu do 3.42 milionów kwarterów. Przypuszczać należy, że wywóz pszenicy z Indyj do Anglii w roku bieżącym znowu się zmniejszy z powodu coraz większego braku okrętów handlowych, których znaczna część pada ofiarą obostrzonej wojny podwodnej.

Repertoar opery w teatrze miejskim w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 2 lipca: »Madame Butterfly« G. Puccini'ego.

We środę i czwartek teatr zamknięty.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 5 b. m. (po raz pierwszy): »Jadzia wdową«, krotochwila w 3 aktach Ryszarda Ruszkowskiego.

W piątek, dnia 6 b. m.: »Jadzia wdową, krotochwila w 3 aktach R. Ruszkowskiego.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Komitet opieki nad b. legionistami: C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach 40 K.

Na Fundusz wdów i sierot im. Piłsudskiego: Liga kobiet N. K. N. w Czerny 43 K.

Na Dom polski w Mor. Ostrawie: Liga kobiet N. K. N. w Czerny 27 K; Mieczysław Wilczek (z dobrowolnych składek przy wypłacie zasiłków wojsk. w Liszkach) 25 K.

Na Żłóbki dziec. im. Sienkiewicza: M. Wilczek (z dobrowolnych składek przy wypłacie zasiłków w Liszkach) 25 K.

Dla Julii H.: M. Wilczek (z dobrowolnych składek przy wypłacie zasiłków wojsk. w Liszkach 10 K 89 h; Ł. M. 4 K.

Na Ofiary wojny: Macharscy 25 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Emilii Burzyńskiej; Tadeusz Pochmarski 2 K.

Zmarli:

Marceli Zadora Paszkowski, obywatel ziemski Królestwa Polskiego, zmarł w dniu 30 czerwca b. r. w Zakrzowie, przeżywszy lat 64. Zasłużony ziemianin brał żywy udział w akcyi społecznej i gospodarczej powiatu i zaskarbił sobie żywe uznanie i wdzięczną pamięć okolicznego obywatelstwa i ludu. Pogrzeb odbył się w dniu 2 b. m. w Skalbmierzu przy licznym udziale ziemian i ludności wiejskiej.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 2 bm.:

Wschodni teren wojny.

Wczoraj nieprzyjaciel między Narajówką a Strypą swoje skupione masy piechoty rzucił w pełni do bitwy w zwykły sobie sposób. Pomimo ciężkich strat, jakie mu wyrządził już ogień naszej artyleryi, ustawicznem dodawaniem gęstych rezerw posuwał on swe fale atakowe w obręb walki ręcznej. Zwolna przynajmniej 20 dywizyj piechoty przeszło do ataku. Na całym froncie bitwy, szerokim na 50 kilometrów, walka piechoty szalała z największą gwałtownością i zaciętością, przyczem nieprzyjaciela po największej części odparto już przed naszymi przednimi rowami. Najsilniejsze uderzenia masowe kierowały się na obszary na południe od Brzeżan i koło Koniuch, gdzie odparto je na pozycyach zasuwkowych. Wszystkie, także dziś w porannych godzinach zacięcie ponawiane próby przeciwnika, by w tych obszarach rozwinąć atak, załamały się wśród jak najcięższych strat.

Na zachód od Zborowa i w kolanie Stochodu podjęty atak nie mógł się rozwinąć w ogniu naszej artyleryi. Dalszego trwania bitwy należy oczekiwać. Na innych miejscach frontu tylko przemijająco ożywiający się ogień artyleryi i minierek.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Oprócz sprawnego przedsięwzięcia austryackiego batalionu pospolitego ruszenia Nr. IV? na zachód od Rivy, przyczem z nieprzyjacielskich rowów zabrano 16 Alpinich, niema do doniesienia nic istotnego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 3 lipca.

Urzędowo ogłaszają dnia 2 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Tylko na niewielu odcinkach między morzem a Sommą wzmogła się walka artyleryi. Podczas gdy uderzenia wywiadowcze Anglików na wschód od Nieuport, koło Gavrelle, na zachód od St. Quentin rozbiły się, powiodło się kilku naszym grupom atakowym w kotlinie Ysery na północ od Dixmuiden napadem zadać nieprzyjacielowi znaczne straty i wziąć w jeńcach większą ilość Belgów.

Wczesnym ranem i na nowo po południu atakowali Anglicy na zachód od Lens. Wdarli się oni w kilku punktach w nasze linie, ale wszędzie wyrzuciły ich z powrotem pułki górnośląskie w walkach ręcznych, podczas których wzięliśmy 175 jeńców i 17 karabinów maszynowych.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Po silnem przygotowaniu ogniowem Francuzi podjęli nowe ataki na Chemin des Dames, na rowy, które utracili na południe od folwarku Labovelle. W walkach, które na wschodnim stoku płaskowyżu były szczególnie zacięte, wszystkie uderzenia nieprzyjaciela odparto.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Niema żadnych wydarzeń ważniejszych.

Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda bawarskiego: Rosyjskie ataki w dniu 1 bm. między górną Strypą a wschodnim brzegiem Narajówki doprowadziły do ciężkich walk. Nacisk Rosyan kierował się szczególnie na odcinek Koniuchy i na linie na wzgórzach na wschód i południe od Brzeżan. Dwudniowe najsilniejsze przygotowanie artyleryjskie zrobiło z naszej pozycyi pole lejowe, na które pułki nieprzyjacielskie uderzały przez cały dzień. Wieś Koniuchy została utracona. Na przygotowanej pozycyi zasuwkowej osadzono rosyjskie uderzenie masowe, nowy atak na nią został rozbity.

Z obu stron Brzeżan walczono szczególnie zacięcie. Coraz to nowemi falami 16 dywizyj rosyjskich atakowano tam nasze linie, które po zmiennych zapasach dywizye saskie, reńskie i tureckie w najwaleczniejszej obronie całkowicie utrzymały, albo kontratakiem odebrały. Rosyjskie straty przekraczają wszelką dotąd znaną miarę. Poszczególne związki zostały zniesione.

Wzdłuż Stochodu i Dniestru utrzymywała się żywsza działalność ogniowa Rosyan. Na północ od kolei Kowel—Łuck atak przeciwnika złamał się przed frontem dywizyi austro-węgierskiej.

U innych armij nie było żadnych szczegółniejszych wydarzeń.

Front macedoński: Położenie niezmienione.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Berlin, 3 lipca.

Biuro Wolffa donosi wieczorem 2 bm.:
Na zachodzie nic nowego.
Na wschodzie załamały się pod Koniuchami rosyjskie ataki. Na północ od tego punktu zawrzały nowe walki.

Delegacye... w grudniu.

(Telefonem).

Budapeszt, 3 lipca.

Parlamentarne koła węgierskie utrzymują, że **delegacye zbiorą się dopiero w grudniu.**

Zmiany w ustawie o zasiłkach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 3 lipca.

Komisya dla zasiłków na utrzymanie przyjęła jednomyślnie wnioski subkomitetu, co do niektórych zmian w ustawie o zasiłkach. I tak ma odpaść rozróżnianie wymiaru dla dzieci niżej 8 lat od wymiaru dla dzieci powyżej tego wieku. Wszystkie osoby, stale niezdolne do pracy, otrzymają prawo do podwójnego zasiłku. Jednolita stawka dla członków rodzin, żyjących w gospodarstwie domowem, ma wynosić dla Wiednia i zagranicy 2 korony 40 hal., dla innych miejscowości Austryi 2 K. Powiatowe komisye zasiłkowe mają być pomnożone o dwóch zastępców z kół ludności.

Wśród dyskusyi szef sekcyi dr Lehne w imieniu rządu złożył oświadczenie, że jest gotów prace komisyi usilnie popierać, ale trzeba przedewszystkiem poczynić dokładne obliczenia, jak daleko można się posunąć wobec nader poważnej sytuacyi finansowej. Zastępca rządu wskazuje na ciągłe wzrastanie sum, używanych na zasiłki. W 10 miesiącach od 1 lipca z. r. do 30 kwietnia br. wyniosły one 1.436 milionów.

Reprezentant ministerstwa finansów radca sekcyjny Hlavac prosił komisyę, żeby nie budziła wśród ludności zbyt dalekich nadziei. Uchwalenie przedstawionych wniosków, któreby wymagały nowego żądania miliardowego, wymaga dojrzałej i sumiennej rozwagi. Zachodzi także ta obawa, że zbyt wielkie podwyższenie zasiłków mogłoby przeszkodzić redukcyę cen, do której zmierza rząd w interesie ludności.

Demonstracye w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 3 lipca.

Szwedzkie biuro telegraficzne. Komitet skandynawsko-holenderski komunikuje, że dziś w Petersburgu i w innych miastach Rosyi ma się odbyć wielka demonstracya. — W stolicy demonstracya ta schodzi się z odjazdem delegatów rad robotniczo-żołnierskich do Sztokholmu. Demonstracya wyrazi życzenia robotników i chłopów co do powszechnego pokoju, szybkiego zwołania konstytuanty i konsolidacyi form demokratycznych przeciw reakcyi. Garnizon petersburski postanowił brać udział w demonstracyach, zaaprobowanych przez R.R.Ż. Garnizon niezgadza się na demonstracye bolszewików.

Groźby anarchistów rosyjskich.

Sztokholm, 3 lipca.

„Nowoje Wremia" donosi:

Obecnie znajduje się w Petersburgu około 35.000 anarchistów, mających karabiny wojskowei amunicyę. Anarchiści za pomocą otwartych listów grożą rosyjskiemu rządowi tymczasowemu, że w razie podjęcia ofenzywy przez armię rosyjską wszystkie fabryki broni i amunicyi zostaną wysadzone w powietrze.

Rząd rosyjski do Ukraińców.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 3 lipca.

(Pet. ag.). Rząd tymczasowy wydał do ludu ukraińskiego odezwę, w której oświadcza, że zawsze się starał z politycznemi partyami i socyalno-demokratycznemi organizacyami ukraińskiemi porozumieć się co do reform, które w przyszłości mają być zebrane, aby aż do zwołania konstytuanty zabezpieczyć wszystkie prawa narodu ukraińskiego.

Odezwa powiada: Bracia z Ukrainy! Nie idźcie fatalną drogą rozdwajania wyswobodzonych sił Rosyi. Nie odrywajcie się od macierzy i nie wnoście rozłamu do armii w chwili wielkiego niebezpieczeństwa. Nie rzucajcie rozdwojenia i bratobójstwa w szeregi narodów naszych, w chwili, kiedy powiny się razem ściślej połączyć, aby uchronić kraj przed wojskową zagładą i opanować trudności gospodarcze. Przez waszą niecierpliwość, by już teraz umocnić polityczny rząd Ukrainy, nie zadawajcie całemu państwu i sobie samym śmiertelnego ciosu, gdyż zagłada Rosyi byłaby i waszą zagładą.

Z Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 3 lipca.

Włoskie dzienniki donoszą: Generał Danglis, dotychczasowy członek rządu salonickiego, został komendantem armii greckiej. Dusmanis, Metaksas i Gunaris przybyli wczoraj do Ajaccio wraz z innymi 26 wydalonymi Grekami.

Ateny, 3 lipca.

Ag. Havasa. Rząd oddalił niemcofilskich urzędników, skompromitowanych przez zajścia grudniowe. W Tessalii odkryto nowe zbrojne obozy. Książę Andrzej, pułkownik kawaleryi, został na własne życzenie postawiony do dyspozycyi. Redaktor dziennika »Esperini« Miliades, został aresztowany. — W tym tygodniu rozpoczęła się komunikacya pociągami pospiesznymi między Salonikami a Atenami. Generałowie zawezwani przez Venizelosa z Peloponezu do Aten, przybyli w sobotę wieczór, z wyjątkiem Papulosa. Danglis złożył francuskim generałom wizyty.

Ateny w rękach Venizelosa.

Rotterdam, 3 lipca.

„Daily Mail" donosi pod datą 28 czerwca:

Wojska koalicyi opuściły Ateny, a do miasta na miejsce ich przybył pułk narodowej armii Venizelosa.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

z Michalików
Bronisława Nałęcz Pietraszkiewiczowa

zmarła dnia 4 kwietnia 1917 roku w Nowym Targu.

Zwłoki przewiezione zostały do Krakowa, gdzie pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 3 lipca b. r. **o godzinie 10 rano** z kaplicy cmentarnej do grobu rodzinnego.

O czem pozostała rodzina zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanej pamięci naszego męża i ojca

bł. p.

Mojżesza Kornbluma

lub w jakikolwiek inny sposób okazali nam współczucie, a w szczególności członkom Stowarzyszenia Ahawas Raim — składa serdeczne podziękowanie

Wdowa i synowie.

Egzamin z rachunkowości państw. i buchalteryi

przed komisyą egzaminacyjną namiestnictwa która zjechała do Krakowa,

złożyły podpisane uczenice i uczniowie

rządowo upoważnionej Szkoły buchalteryi i rachunkowości państwowej W. P. STANISŁAWA BURNATOWICZA w Krakowie, ulica Floryańska L. 55

i gorąco dziękują kierownikowi tej Szkoły prof. W. P. Stanisławowi Burnatowiczowi i prof. tej Szkoły W. P. Kazimierzowi Hollenderowi za nadzwyczajne trudy i prace, czego dowodem jest świetny wynik egzaminu. Specyalnie superarbitrowani legioniści i wojskowi dziękują W. P. Burnatowiczowi za bezinteresownie udzielaną im naukę.

Bartnikówna Olga, Biernatówna Agnieszka, Cuzkówna Marya, Drobianka Henia, Eberson Maryla (z odznacz.), Guzik Feliks, Iwasyna Mikol. Jabłońska Zofia, Jakubówna Rozalia, Jelonkowa Helena Kaciczak Helena, Kamińska Helena, Kociatkiewiczowa Helena, Kopciuch Adam, Kowalowska Aniela, Krokowska Stefania, Kubalówna Maryla, Kustowska Maryla, Lidwinówna Maryla, Mańkowska Marya, Nowakówna Bronisława (z odznacz.), Obstówna Jadwiga, Orzechowska Helena, Pajączkowska Marya, Papfówna Kamila, Selwa Kazimierz (z odznacz.), Szymoniak Józef, Totówna Eugenia, Waligórska Kazia, Waśniewska Marya, Wójcik Henryk, Wójcik Zygmunt, Woźniakówna Marya, Zdanowski Stanisław, Zwinczakówna Walerya.

5900

Pan

który 28 czerwca, po poł., w restauracyi kolejowej w **Tarnowie** przez pomyłkę **zabrał moją czarną zarzutkę** z jedwabną podszewką (firma Hirschprung) zechce ją **odesłać celem zamiany.** Smalawski, Dąbrowa. 5886

Akademik

poszukuje lekcyi na wsi, z gimnazyum klasycznego, podczas miesięcy letnich, ewentualnie dłużej. Specyalność: greka, język niemiecki. Zgłoszenia z podaniem warunków: Henryk Rybicki, Kraków, ul. Kopernika 12. 5882

Krawczyni

uzdolniona, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Zgłoszenia pod „1849“ przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 5888

Szofer młody

egzaminowany, wolny od wojska, obeznany z motorami stałemi, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia listowne pod „Szofer“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 5884 1 3

Akademik

specyalista w matematyce i geom. wykreśl., poszukuje lekcyi na wyjazd lub w Krakowie. Zgłoszenia pod „**Matematyk**“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 5863 1 3

Superarbitrowany urzędnik

oddziału technicznego, izraelita, poszukuje posady w biurze technicznem, jako kierownik, lub jakiejbądź roboty kancelaryjnej. Włada językiem polskim, ruskim i niemieckim w słowie i piśmie. Zgłoszenia pod **I. H. 36.** przyjmuje Aministr. „N. Reformy“. 5860 1 3

Rutynowany

wolny od wojska kandydat notaryalny poszukuje posady. Zgłoszenia pod **Z. 14.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 5871 1 2

Starszy, rutynowany

kierownik młynów

podejmuje się budowy, reparacyj wszelkich młynów, może takowe wziąć w dzierżawę lub objąć posadę. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod **A. B.** 5873 1 4

Nauczycielka ludowa

poszukuje na czas wakacyj odpowiedniego zajęcia za wynagrodzeniem lub za utrzymanie. Zgłoszenia list. pod Jadwiga, p. Macharz. 5575 3 3

Potrzebny

zdolny pomocnik

(starszy, wolny od wojska) do zakładu fryzyerskiego, przy jednej z najruchliwszych ulic Krakowa, na dobrych warunkach. Aprowizacya udogodniona. Zgłoszenia listowne lub osobiste: Gorytzko, Kraków, ul. Szlak l. 38. 5613 5 6

Poszukuje się

magistry lub **starszego asystenta**, dobrze poleconych, na 2-miesięczne zastępstwo na **lipiec i sierpień.** Mr. Nowak, Gorlice. 5602 4 4

Zakład art.-fotograficzny

Janiny Gargulowej w Bochni wykonuje portrety z każdej, nawet najmniejszej fotografii, po cenach przystępnych. Wystarczy przesłanie fotografii z podaniem wielkości mającego się wykonać portretu. 5331 8 15

Miodu

pszczelnego, naturalnego jasnego lub ciemnego kupię każdą ilość. Zastrzegam sobie obecność przy wytrzęsaniu plastrów. Oferty do „**Laktoi**“, **Kraków,** ul. Karmelicka 15. 5239 4 4

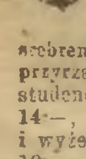
Kasy ogniotrwałej

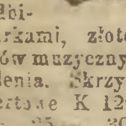
poszukuje Jan Dębski, Kraków, ul. Czarnowiejska 72. 4920 13 0

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 5175 7 0

Bezpłatnie





i opłacony otrzyma każdy na żądanie mój katalog główny, zawierający około 4000 odbitek z zegarkami, złotem, srebrem, instrumentów muzycznych, przyrządów do golenia. Skrzypce studenckie i koncertowe K 12·—, 14·—, 16·—, 20·—, 25·—, 30·— i wyżej. Dobre harmonijki K 8·—, 10·—, 12·—, 16·—, 18·—, 22·—, 30·—, 40·—, 50·— i wyżej. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem przez **Dom wysyłkowy Jana Konrada,** c. i k. dostawcy dworu, Brüx Nr 1355 (Czechy). 3469 11 40

Poszukuję nauczyciela

celem przygotowania do egz. z VII klasy gimn. Zgłoszenia pod **Sumienny** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 5831

Poszukuje się

ucznia z wyższej klasy gimn. lub realnej, aby przygotował chłopca do I kl. gimn. lub realnej, za wynagrodzeniem 30 K miesięcznie. Zgłoszenia listowne pod „Nauczyciel“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 5887 1 2

Poszukuje się

panny do biura, umiejącej biegle pisać na maszynie Underwood. Adres: w Gł. Ajencyi dzienników Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska l. 9. 5878 1 3

Osoba

znająca krawieczyznę i białe szycie poszukuje szycia na wsi we dworze pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia list. pod Helena 1917 przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 5899 1 3

Duży lokal

sutor. na składy, przy plantach, do wynajęcia od 1 października, względnie od 1 listopada b. r. Wiadomość: Ul. Smoleńsk 35, I p., na prawo, między g. 3–4 po poł. 5897 1 3

Mundury

legionowe, wojskowe, urzędnicze, studenckie, poleca

A. Bross

Kraków, ul. Floryańska 44

tuż obok bramy Floryańskiej. 5591 1 0

W Tarnowie

poszukuje się jednego lub dwóch pokoi umeblowanych z kuchnią lub używaniem kuchni. Zgłoszenia do kancelaryi adwokata Dra Sozańskiego w Dąbrowie. 5879 1 3

Pani

która się o mnie dowiadywała, zechce łaskawie podać kartką korespondencyjną dokładny adres. Michał Pieczarski, Kraków, Remiza tramwajowa, albo ul. Dunajewskiego l. 5. 5595

Do wynajęcia

dwa lokale po 6 pokoi z przynal., w śródmieściu, nadające się na biura (system korytarzowy), oraz sklep. Wiadom. w kanc. adw. Dra Mussila, ul. Karmelicka 15. 5362 1 3

Kamienica

z komfortem, przy jednej z pierwszorzędnych ulic, do sprzedania. Wiadomość w biurze Tow. właść. realności. Ul. Karmelicka l. 15. 5883 1 2

Kupię

w większej ilości agrest i porzeczki. Józef Pułczyński, Kraków, ul. Krowoderska l. 79. 5898 1 3

Wyrób win owocowych

Jana Zielińskiego w Andrychowie zakupi każdą ilość porzeczek, jabłek, borówek, płacąc najwyższe ceny. 5859 1 3

Do wynajęcia

od 1 lipca 2 pokoje umeblowane, łazienka, przedpokój, oświetlenie elektryczne, kuchenka gazowa. Wiadomość u dozorcy domu. Ul. Karmelicka 46. 5650 3 3

Wyprzedaż.

Siatki tennisowe, krokiety, hocky, przyrządy gimnastyczne i rolki wyprzedaje najtaniej firma **L. Weindling, Grodzka 26.** 5736 4 5

Resztki okazyjnie

jedwabiu épongo na kostyumy i bluzki, etaminy, wełny, podszewki, brokaty, hafty szwajc., drelliszki, na ubranka dla chłopców. Kraków, ul. Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 5625 2 4

Jakób Reich

fabryka korków

w Krakowie, Grodzka 71

dostarcza wszelkich korków, oraz kupuje nowe i używane, za szampanówek płacę 50 hal. 5551 5 10

Kupuję i sprzedaję:

ubrania męskie, futra, dywany perskie. — S. Kaizner, Bracka 5. 5296 8 20

Wdowiec

Polak, katolik, lat 49, wolny od wojska, z dobrem nazwiskiem, pragnie nawiązać znajomość z wdową, lub starszą panną, którąby dopomogła mu do otrzymania posady agronomicznej lub przy przemyśle, umożliwiającej wykształcenie dwojga dzieci. Sprawę traktując zupełnie poważnie, dyskrecyę poręcza słowem honoru. Uważając przeprowadzenie korespondencyi za wskazane, uprasza adresować do Admin. „N. Reformy“ pod „Wdowiec“. O dyskrecyę wzajemnie uprasza. 5357 1 3

Akademik

doświadczony korepetytor, poszukuje guwernerki na wsi za utrzymanie. Zgłoszenia pod **I. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 5655 2 2

Pokoje i obiady

Karmelicka 46, II p., na prawo. 5669 3 20

Kamienicę

obdłużoną, kupię, z wkładem kilkunastu tysięcy koron. Zgłoszenia list. pod **M. W.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 5672 3 3

Rutynowany

kandydat adwokatury (żyd), poszukuje posady na prowincyi. Zgłoszenia list. pod „Posada“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 5674 4 6

Magistra

lub asystenta farmacyi poszukuje apteka Ettingera we Lwowie. 5743 3 3

Kupię willę

Kraków, Salwator, Dębniki. Zgłoszenia list. pod **Lata** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 5738 3 5

Panna

z ukończoną buchalteryą, pisząca biegle na maszynie, z praktyką biurową, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Buchalterka“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 5728 3 3

Dobra lokacya kapitału.

Sprzedam realność w śródmieściu z powodu wyjazdu z Krakowa, która ma 18 lat wolnych od podatku i kredyt budowlany 200.000 koron. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **Kapitał.** Pośrednictwo dopuszczalne. 5727 3 5

Większe przedsiębiorstwo fabryczne w Krakowie przyjmie zaraz inteligentnego

magazyniera

Polaka. Znajomość języka niemieckiego wymagana. Zgłoszenia z odpisami świadectw wysyłać należy pod adresem Administracyi „Nowej Reformy“ pod znakiem „**Fabryka 1450**“. 5714 3 3

Poborowym

i urlopowanym wyrabiamy szybko **prawo służby jednor. ochot.** Specyaliści ułatwiają też wszelkie **egzamina,** zwłaszcza **maturyczne.** Informacye i zgłoszenia od godz. 2–4 po południu. **Kursa uzupeł. Kraków,** ul. Czarnowiejska l. 32 II. p. 5695 3 6

Piękny domek

part., obejmujący 10 ubik., solidnie zbudowany, z ogrodem, w Podgórzu koło zakładu kąpielowego, do sprzedania. Gotówki potrzeba 17.000 K. Wiadomość: **Ant. Malicki, Kraków,** ul. Szewska 21, parter, od godz. 2—4. 5681 3 3

Panna

katol., pisząca biegle na maszynie po pol. i niem., potrzebna. Wiad. w kanc. adw. Dra Mussila, ul. Karmelicka 15. 5685 2 2

Kupuję złoto

srebro, zęby sztuczne, kamienie wartościowe i antyki. Płacę najwyższe ceny. Zegarmistrz **Melcer, ul. Sławkowska 16,** obok magazynu broni. 5354 8 10

Osoba

z dobrej rodziny, w średnim wieku, poszukuje zajęcia samoistnego, do zarządu pensyonatu lub gospodarstwa wiejskiego. Zna się na hodowli bydła, trzody, drobiu. Zgłoszenia pod **A. Z.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 5748 3 3

Adjunkta gospodarskiego

ze studyami rolniczemi, kawalera, na wikt, poszukuje zaraz Zarząd dóbr Krakowiec koło Radymna, stacya pocztowa i telegr. w miejscu. Odpisy świadectw pożądane. 5778 3 4

Restauracya kolejowa

w Podgórzu-Płaszowie, poszukuje zdolnej, restauracyjnej **kucharki.** Zgłoszenia i umowa na miejscu. 5761 3 3

Zastępstwo

fabryki, firmy handlowej lub innego rodzaju agencyę przyjmie przedsiębiorczy, zdolny do reprezentacyi mężczyzna. Zgłoszenia pod „**Zastępstwo**“ do Biura dzienników i ogłoszeń M. Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7. 5751 3 3

Magistra farmacyi

do zarządu apteki poszukuje Apteka w Frysztaku. 5781 3 5

Uczeń

szkół średnich, również **uczeń** do pracowni **potrzebny w cukierni Rosiewicza w Przemyślu.** 5746 3 3

Wielki ogród z willą

rezydencya pańska

w Wielkim Krakowie, blisko tramwaju, ogród z willą około 4400 sążni, dochód z owoców stały, budynki gosp., prześliczne położenie, świeże powietrze, wielka przyszłość. Sprzeda pełnomocnik J. Ropski, Kraków, Szewska 5, tel. 2248, za cenę 260.000 K. 5777 3 3

Na czasy obecne i przyszłe...

wyszły z pod prasy:

Wielka Niepodległość... Trzeci Maj Narodów idzie... Mojej Świętej!
Polska! — Zbawicielka Chrześcijaństwa i Narodów...
Pieśń, co Wam przypomni...,
Ostrzeżenie przed fałszerzami Idei Polskiej!

Egzemplarz z przesyłką 0·50 K.

„44 Księga Tajemnicza“. Złoty Róg.

Egzemplarz z przesyłką 2·50 K. 5632 1 4

Do nabycia u autora: Stefan Rogalski, ul. Jagiellońska l. 8, I p., Kraków. Skład główny: Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego. Linia A-B, Kraków.

Tegoż autora wyjdą z druku dzieła:

Konrad Habenichts, (Trzecie Wydanie.) powieść społeczna wierszem z życia Rzesz Pracujących.

Wielka Konstytucya Wszechrządu Narodów.

Poważna instytucya poszukuje

kierownika oddziału towarów żelaznych.

Osoby w całem słowa znaczeniu fachowe, z najlepszemi poleceniami, zechcą przesłać zgłoszenia do Administracyi »Nowej Reformy« pod **Z. E.** 5821 1 3

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 77 0

Do sprzedania ryczałtowo

owoce w sadzie około 20-morgowym na granicy Wielkiego Krakowa, jak: jabłka, grusze, renklody, śliwy, wiśnie, czereśnie, agrest i porzeczki. — Wiadomość: Bartan, ul. Basztowa 17, między godz. 11—12. 5591 4 4

We wtorek dnia 3 lipca b. r. o godzinie 5 wieczorem

odbędzie się

POSIEDZENIE WYDZIAŁU WIELKIEGO KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA

w sali posiedzeń tejże Kasy, na które Szan. Panów Członków mam zaszczyt zaprosić.

Kraków, dnia 26 czerwca 1917.

5801 3 3

Dr LEO
prezydent miasta
jako przewodniczący Wydziału Wielkiego.

Powszechne ubezpieczenie

w pożyczce wojennej jest

najtańszą i najkorzystniejszą

formą

4621 6 0

ubezpieczenia bez badania lekarskiego.

1. Ubezpieczyć można każdą osobę w wieku 18—55 lat, także **oficerów i żołnierzy,** będących w polu.
2. Na wypadek śmierci ubezpieczonego otrzymuje subskrybujący **natychmiast** ubezpieczone obligacye VI pożyczki wojennej bez obowiązku dalszego płacenia premii, w każdym razie zaś po upływie 15, względnie 20 lat.
3. Premia subskrypcyjna za 1000 K przy ubezpieczeniu na 20 lat wynosi rocznie 35 K, półrocznie 17 K 85 h.
4. Nie płaci się żadnych ubocznych dodatków, ani należytości.
5. W razie zaprzestania płacenia rat premiowych, wpłacone **raty nie przepadają,** lecz subskrybujący otrzymują stosunkową **równowartość** w pożyczce wojennej lub gotówce.

Zgłoszenia

przyjmują c. k. Starostwa, c. k. Urzędy podatkowe, Urzędy gminne i parafialne, Banki i Kantory wymiany, jakoteż Filia c. k. Funduszu w Krakowie, gmach Starostwa lub ulica św. Marka l. 20 II p.

Zdolny energiczny rządca dóbr i lasów

z wyższem wykształc. (**3 lata na Boden-Cultur**), żonaty, w średn. wieku, z długol. wszechstronną **praktyką w agronomii oraz kulturze leśnej, znający się na budowie wszelkich budynków,** również **z manipulacyą pługów parow. i motor.,** który ulerał w trudnych warunkach **pracował z najlepszym skutkiem,** przyjmie posadę kontrolera lub rządcy w majątku rolnym lub leśnym. Zgłoszenia: Matuszkiewicz, Lutowiska. 5816 2 5

Meble używane z 3-ch pokoi

sypialni, jadalni i salonu, maglownia politurowa i aparat do czyszczenia dywanów, tanio do sprzedania w 5876 2 3

Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

Kursy rachunkowości

Z. Olszewskiego

urzęd. rach. Wydziału kraj., prowadzone we Lwowie (od r. 1908), następnie w Białej, rozpoczęły się **w Krakowie,** ul. Pędzichów 13, i obejmują przygotowanie do egzaminów:

1) z rachunkowości państwowej;
2) z przedmiotów handlowych (buchalterya, koresp. kup. i t. d.).

Honorarya umiarkowane, płatne w ratach. — Zgłoszenia od 3—5 popoł. Zamiejscowym wysyła się prospekt. 5787 3 5

Buchaltera i korespondenta

przyjmie c. k. Ekspozytura budowlana w Sądowej Wiszni. Wymagana znajomość języka polskiego i niemieckiego. — Reflektuje się tylko na siłę obznajomioną z prowadzeniem biura budowlanego i z praktyką. Odpisy świadectw pożądane. Podać należy referencye i warunki płacy do c. k. Ekspozytury budowlanej w Sądowej Wiszni.

5872 1 5 **Kierownik Ekspozytury.**

Towarzystwo akcyjne przyjmie zaraz do swego biura przemysłowego w Krakowie

rutynowaną pannę biurową.

Reflektuje się na pierwszorzędną siłę. Wymagana jest dokładna znajomość buchalteryi, jakoteż korespondencyi polskiej i niemieckiej. Płaca odpowiednia. 5869 1 2

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod „**Towarzystwo akcyjne 23**“.

Młocarnie z lokomobilami parowemi lub benzynowemi

poleca z pierwszorzędnej fabryki

Syndykat rolniczy w Krakowie

Filia we Lwowie. 3320 1 2

Ogłoszenie.

C. i k. Komenda powiatowa w Kozienicach ogłasza że w tamtejszym powiecie będzie do obsadzenia z początkiem roku szkolnego 1917/18 kilkanaście **posad nauczycielskich.** Kandydaci (tki) na posady nauczycielskie mają wnieść udokumentowane podania (metryka, świadectwa kwalifikacyjne ukończonych studyów, świadectwo moralności najpóźniej do **końca lipca b. r.** do c. i k. Komendy powiatowej w Kozienicach (Inspektorat szkolny).

Pobory przywiązane do posad wynoszą: Płaca zasadnicza 900 K, dodatek drożyźniany 300 K, dodatek na mieszkanie 180 K lub mieszkanie w naturze. 5893

C. i k. Komenda powiatowa w Kozienicach



Swędzenie
Pocenie 3821 29 50
Opalenie
Łuski skóry
Świerzb i liszaje
Choroby skórne
Wrzody, puchlinę i rany

leczy pewnie i szybko **maść bursztynowa.**

Nie brudzi i jest zupełnie bez woni

Mały tygel 3 K, duży 5 K, Tygiel familijny 9 K — Należące do tego mydło jałowcowe K 4·—

Gerö Sándor, aptekarz, Nagykörös 77.

Inżynierowie i fachowcy

obeznani dokładnie z kopaniem i prasowaniem torfu, oraz do tych celów służącemi maszynami, potrzebni natychmiast. Odpisy świadectw i dowodów odbytej praktyki nadsyłać do C. k. krajowego Urzędu Gospodarczego, Kraków, ul. Czysta l. 16.

Za c. k. Namiestnika:
Lamezan, pułkownik.

5834 2 3

Mamusie, Babusie

chrzestne matki, ciotunie i inni krewni niechaj najmilszym kupią laleczkę, ale tylko z prawdziwemi włosami do czesania. Lalka z praw. włosami jest marzeniem wszystkich dziewcząt. Wyrabia je krajowa fabryka lalek w Krakowie, ul. Wolska 1. Największy skład lalek i wszelkiego rodzaju zabawek dla chłopczyków i dziewcząteк. Wózki dla lalek. 5157 6 10

Zdrowy, suszony

czosnek węgierski

w większej ilości do sprzedania po przystępnej cenie.

Demonice Tozzi, Cieplice Czeskie (Teplitz-Schönau). 5374 2 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.